Nr. 135 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sobota 18 maja 1929 r. Rok XII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY. SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja ul. Piotrkowska Nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O, Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego" — Redakcja dzienna 19-75
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Porządek w Europie zależy od porozumienia Polski z Rzeszą

Sensacyjny artykuł niemieckiego min. rolnictwa o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich

BERLIN, 17.5. (PAT.) „Boersen-Kurrier" zapowiada, że w piśmie perjodycznem „Hilfe", które ma się ukazać w dniach najbliższych, zamieszczony będzie artykuł ministra rolnictwa i wyżywienia Dietricha O ROKOWANIACH POLSKO - NIEMIECKICH.

W artykule tym minister stwierdza, że polityka praktyczna musi się liczyć z faktem, iż Niemcy uzyskały na wschodzie NOWEGO WIELKIEGO SĄSIADA. Z faktem tym musi się polityka praktyczna liczyć nietylko dlatego, że naród niemiecki już oddawna znajdował się w ścisłych i szeroko rozgałęzionych stosunkach gospodarczych z obszarami dzisiejszej Polski, które to stosunki obu stronom przynosiły korzyści, lecz także dlatego, że PORZĄDEK I USPOKOJENIE EUROPY UZALEŻNIONE SĄ OD POROZUMIENIA MIĘDZY NIEMCAMI I POLSKĄ.

Minister zaznacza, że pod tym kątem widzenia zależy rozumieć także i obecne rokowania handlowe.

Minister Dietrich oświadcza dalej że jego ministerstwo od czasu, gdy znajduje się pod jego kierownictwem szukało dróg i wskazywało te drogi do usunięcia trudności, wynikających z tego, że Polska potrzebuje dla pewnych produktów rolnych otwarcia rynku niemieckiego i konkurencji z rolnictwem niemieckiem.

W swej działalności ministerstwu rolnictwa przyświecała — jak oświadczył minister — myśl, że Niemcy i Polska mogłyby robić

WIELKIE INTERESY,

jeżeliby wreszcie zostały pokonane przeszkody, wynikające z wojny i z różnych wydarzeń czasów powojennych, oraz, że współpraca pomyślna na terenie traktatu handlowego mogłaby stworzyć podstawy, które by pozwoliły doprowadzić do zbliżenia na innych terenach i wspólnie dążyć do wielkiego celu usunięcia niebezpieczeństw, zagrażających do tychczas przyszłości Europy.

Sowiety koncentrują wojska

w Bucharze i Aserbejdżanie, aby zdusić powstanie muzułmanów

RYGA, 17.5. (ATE.) Wyższą rewolucyjna rada wojskowa w Moskwie ze względu na rozwijające się wypadki w Bucharze zarządziła środki bezpieczeństwa we wszystkich okręgach zamieszkałych przez ludność muzułmańską.

Po zakończeniu koncentracji wojsk w Turkiestanie sowieckim odbywają się przesunięcia wojsk w Aserbejdżanie i republice tatarów nadwołżańskich.

Dowództwo armji czerwonej donosi z Taszkientu, że oddziały basmaczów unikając starć z wojskami sowieckimi czekają na p rzybycie głównych sił powstańczych skoncentrowanych nad granicą sowiecko-afgańską.

Uroczystości 10-lecia zjednoczenia Rumunji

Na ilustracji naszej widzimy młodziutkiego króla Rumunji Michała. Najmłodszy władca Europy oniemielony entuzjastycznem przyjęciem na uroczystem posiedzeniu parlamentu z okazji dziesięciolecia zjednoczenia państwa salutuje zgromadzonych, chociaż jest w... „cywilu".

Wydalenie korespondenta

„Prawdy" z Berlina

BERLIN, 17.5. (ATE.) Demokratyczny „Zeitungsdienst" donosi z Berlina, że korespondent sowiecki w Berlinie dziennika „Prawdy" otrzymał od władz pruskich wezwanie do opuszczenia Niemiec z powodu tendencyjnego charakteru jego sprawozdań o majowych wydarzeniach w stolicy Rzeszy.

Korespondent sowiecki założył energiczny protest przeciwko temu zarządzeniu.

Nowy sekretarz

generalny klubu B. B.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

W najbliższych dniach ustąpić ma ze stanowiska generalny sekretarz B.B. p. Dolanowski.

Stanowisko jego obejmie b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa w warszawskim komisarjacie rządu obecny starosta w Białym Stoku p. Siedlecki.

Czytajcie „Głos Polski"

Głosy prasy włoskiej

o mocarstwowem stanowisku Polski i jej doniosłej roli na Wschodzie

RZYM, 17.5. (PAT.) Prasa tutejsza wita jednomyślnie z żywem zadowoleniem utworzenie ambasad w Rzymie i Warszawie, podkreślając, iż Polska stanowi pomost pomiędzy Wschodem a Zachodem oraz posiada w tej strefie o pierwszorzędnej doniosłości dla pokoju europejskiego bardzo delikatne zadania do spełnienia.

„Tribuna" zwraca uwagę na łacińską kulturę Polski słowiańskiej, co zbliża ją do Italji.

„Giornale d'Italia" pisze, iż podniesienie poselstwa w Warszawie i Rzymie do godności ambasad jest świadectwem szczególnej serdeczności stosunków italo - polskich oraz godnem uwagi uznaniem Italji dla wagi politycznej Polski w Europie. Italja — oświadcza dziennik — z przyjaznem zainteresowaniem śledzi wewnętrzny i zewnętrzny rozwój tego kraju, mając zaufanie w stałość dobrych stosunków, korzystnych zarówno dla obu państw, jak i dla pokoju europejskiego.

Starania Łodzi o pożyczkę

z funduszu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Państwowych

Przychylne stanowisko rządu w sprawie projektowanej pożyczki

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

Wczoraj bawił w Warszawie p. wiceprezydent m. Łodzi dr. Wieliński, który odbył szereg konferencji W SPRAWACH FINANSOWYCH NASZEGO MIASTA.

Do konferencji z wiceministrem skarbu dr. Grodyńskim nie doszło, gdyż bawi on jeszcze w Poznaniu. Wieczorem powrócił dr. Wieliński do Łodzi.

Według uzyskanych przez nas informacji,

NADZIEJE

otrzymania pożyczki dla Łodzi od rządu

SĄ NADER NIKŁE.

Jednocześnie jednak, rząd zdaje sobie sprawę z nadwyraz CIĘŻKIEJ SYTUACJI M. ŁODZI i gotów jest w inny sposób POMÓC WŁADZOM MIEJSKIM.

Powstała bowiem myśl zaciągnięcia przez m. Łódź

POŻYCZKI

w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, która to instytucja dysponuje dość znacznemi funduszami.

Oczywiście zaciągnięcie takiej pożyczki wymaga dłuższej akcji przygotowawczej, która zresztą jest w toku. Rząd, jak się dowiadujemy, nie miałby ze swej strony nic przeciwko zaciągnięciu przez Łódź tego rodzaju pożyczki.

***

Wyjazd chorego prezydenta miasta Łodzi posła Ziemięckiego zagranicę na kurację wyznaczony został na przyszły czwartek.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego

na uroczystości w Rumunji

Wczoraj wieczorem udał się do Bukaresztu jako oficjalny delegat rządu polskiego na uroczystości 10-lecia zjednoczenia Rumunji, min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy

odbędą się ściśle w myśl ogłoszonych już zarządzeń

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

W kilku pismach warszawskich ukazała się wiadomość o odwołaniu ze względów na konieczność czynienia oszczędności budżetowych ćwiczeń szeregowych rezerwy.

Wiadomości te donoszą, że odbędą się w roku b. tylko ćwiczenia oficerów rezerwy.

Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że wiadomości te są nieprawdziwe i ćwiczenia odbędą się ściśle w myśl ogłoszonych już zarządzeń.

Chory samorząd

III.

Zgodnie z ustaloną już obecnie zasadą, iż władza samorządu nie jest pierwotną, jak mniemano po wielkiej rewolucji francuskiej według teorji prawa przyrodzonego, lecz źródłem władzy samorządu jest zawsze ustawa państwowa, — państwo ma obowiązek nadzoru nad prawidłowem jej wykonaniem, zarówno w zakresie własnym działania samorządu, jak czynności, przez państwo mu porucznoych (francuskie: „sous l'autorite et sous la surveillance".

Władza nadzorcza jest koniecznym czynnikiem doskonalenia samorządu, co stwierdza przykład Anglji, gdzie naiszerzej zakreślony i najsprawniej funkcjonujący samorząd podlega nadzorowi trzech ministerstw: spraw wewnętrznych, skarbu i oświecenia publicznego, a przedewszystkiem Państwowemu Urzędowi dla spraw samorządu, — gdziekontrola, dokonywaną przez lustratorów, inspektorów, jest ścisła, regularna i ingerencja państwa w sprawy samorządu staje się coraz wnikliwszą. Nadzór nad praworządnością stanowi właściwe zadanie władz nadzorczych. Niekażda wszakże niepraworządność kryje w sobie nadużycie karne; ta bywa skutkiem nieumiejętności, opieszałości, niedopatrzenia. Zadanie więc władz nadzorczych jest podwójne i ścisła kontrola w celu zapobiegania i wykrywania nadużyć; nadzór nad działalnością samorządu w celach wychowawczych, dla korygowania przejawów niepraworządności, powstających z braku fachowości. I jest złudzeniem, że istnieje jakiekolwiek społeczeństwo, któreby nie wymagało nadzoru nad praworządnością i sprawnością swych czynności, wykonywanych kolegjalnie, szczególnie w dziedzinie życia tak odpowiedzialnej i założnej, jaką jest samorząd.

W warunkach, jak nasze, niemal całkowitego opanowania samorządu przez partje polityczne i uprawiania na terenie rad miejskich i magistratów, zamiast właściwej polityki komunalnej, polityki własnej, rola władz nadzorczych jest wyjątkowo trudna i doniosła. Jest niedopuszczalnem ze stanowiska interesów państwa, jego równowagi wewnętrznej, aby samorządy miejskie, czerpiące władze z ustawy państwowej, powołane do ściśle określonych czynności, korzystające wzamian z odpowiednich uprawnień w postaci opłat, składek i podatków, wskutek nieprzygotowania do działalności społecznej i obywatelskiej, stawały się lokalnemi parlamentami o poziomie umysłowym i etycznym z pod ciemnej gwiazdy, terenem nieustannych swarów i porachunków partyjnych. Stanowisko władz nadzorczych w tych warunkach jest niezmiernie trudne ze względu na całokształt polityki wewnętrznej rządu. Postawa nacechowana ojcowską pobłażliwością, rozzuchwala. Posunięcia energiczniejsze, przeciwdziałające anarchii lub nadużyciom, komentowane są w celach demagogicznych, jako „zamachy na demokrację". W tychże celach urabia się w masach fałszywe, absurdalne opinje o chimerycznej samoistości samorządu, o przeciwstawności interesów społeczeństwa i państwa, bredzi się o „niezaprzeczonych" prawach samorządu do „samopasrządów", do rządzenie się według własnego uznania.... „ a rządowi do tego nic, bo to nie jego sprawa". Rzecz oczywista, jest to tylko daleko sięgającą troską o zachowanie żłobów, zniekształconych samorządów, kramów partyjnych, przeznaczonych dla eksploatacji tych, którzy wygrali akcję wyborczą.

Dla utrzymania własnego stanu posiadania, tendencyjnie kultywowaną jest nieufność w stosunku do zarządzeń władz nadzorczych. Pobłażliwość daje tu coraz gorsze wyniki.

Ze stanowiska więc praworządności byłoby właściwem złożenie z urzędu przez władze nadzorcze członków takiego magistratu, który dla podtrzymnia strajku w charakterze ekonomicznym zawiesza normalne czynności zarządu miejskiego tem samem strajkowi ekonomicznemu nadając charakter polityczny; gdy wszelkie mogące w tym względzie powstać wątpliwości usuwa fakt, że kierowały akcją strajkową i wydały zarządzenie demonstracyjnych feryj magistrackich — te same sfery partyjne.

Tolerowanie tego rodzaju wystąpień stwierdzających niezdolność do pełnienia ustawowych funkcyj, nie jest bezwątpienia środkiem doskonalenia samorządu i utrwalania w społeczeństwie zasad praworządności.

W. Gacki.

Agitacja komunistyczna w Indjach

zmierza do sprowokowania wystąpień antyangielskich

Druty telegraficzne znów przynoszą wiadomość o poważnych starciach w różnych miejscowościach Indyj między hindusami a mahometanami. W związku z powszechnem zainteresowaniem się Indjami, gdzie poważnie wzmógł się ruch nacjonalistyczny, skierowany przeciwko panowaniu hegemonji angielskiej, **starcia między hindusami a mahometanami na gruncie religijnym nabierają specjalnego znaczenia.**

W dziewięćdziesięciu wypadkach na sto, jak twierdzą znawcy tamtejszych stosunków, stroną atakującą są hindusi. W niektórych miejscowościach np. w Kaszmirze, który się znajduje pod władzą dynastji hinduskiej, jednakże w dwóch trzecich zamieszkanym przez mahometan, powstają starcia zamieniające się w krwawą rzeź. Starcia powstają zwykle z powodu uboju przez mahometan rogacizny, a głównie krów, które hindusi uważają za zwierzęta święte.

Mahometanie zaś zarzucają hindusom profanowanie meczetów mahometańskich, koło których hindusi przechodzą demonstracyjnie ze swemi obrazami religijnemi względnie symbolami. Największe oburzenie wśród mahometan wywołują pochody hindusów przez meczetami z muzyką.

W ciągu wielu lat najwybitniejsze umysły Indji biedzą się nad rozwiązaniem problemu jakiem sposobem możnaby było pogodzić obydwa stale żyjące z sobą w walce odłamy społeczeństwa, gdyż ustawiczne spory i walki zatruwają polityczną atmosferę Indyi. Począwszy od roku 1925 już trzykrotnie zawierane były konwencje, które do niczego nie doprowadzają, gdyż pozostają nic nieznaczącym swistkiem papieru.

A rezultaty? Są chyba zupełnie widoczne. **Rosja sowiecka, która nie posiada funduszów na zakupienie chleba dla swej głodującej ludności znajduje złoto na cele propagandy komunistycznej w Indiach, na wysyłanie i opłacenie agentów, których zadaniem jest z jednej strony stałe podburzanie dwóch wojujących z sobą religji przeciwko sobie z drugiej zaś obydwóch odłamów ludności razem przeciwko... Anglji.**

As.

Sesja międzynarodowej konferencji pracy

odbędzie się 30 maja r. b.

Dnia 30 maja r. b. rozpoczyna się w Genewie XII Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy. W skład delegacji polskiej, złożonej z przedstawicieli rządowych, oraz organizacyj zawodowych pracodawców i pracowników, wchodzą: (w skład delegacji rządowej) pp. dr. Stanisław Jurkiewicz, b. minister pracy i opieki społecznej, jako delegat rządowy i przewodniczący delegacji rządowej, Mieczysław Biesiekierski, naczelnik wydziału organizacji pracy, jako delegat rządowy, ks. prof. Aleksander Wóyciciki, jako zastępca delegata rządowego, Bolesław Batorrądca prawny departamentu morskiego w min. przemysłu i handlu, jako rządowy doradca techniczny, Józef Zagrodzki, radca ministerjalny M. P. i O. S., jako rządowy doradca techniczny, Seweryn Horszowski, radca ministerjalny M. P. i O. S., jako rządowy doradca techniczny. W skład delegacji pracodawców wchodzą: pp. Edmund Trepka, jako delegat pracodawców, Marjan Szydłowski, jako doradca techniczny i zastępca delegata pracodawców, Mieczysław Jastrzębowski, Jerzy Radomyski i Stefan Tarnowski, jako doradcy techniczni pracodawców. W skład delegacji robotniczej wchodzą: pp. Władysław Szczucki, jako delegat robotniczy, oraz Franciszek Mańkowski, Andrzej Tyller, Eugenja Waśniewska i Wiktor Kościński, jako doradcy techniczni delegacji robotniczej. Na porządku obrad konferencji będą sprawy: 1) zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, 2) zabezpieczenia od wypadków robotników zatrudnionych przy ładowaniu i wyładowywaniu statków, 3) praca przymusowa (w kolonjach), 4) czas pracy pracowników umysłowych.

Stary „Tygrys" o marsz. Fochu

(Wywiad z Clemenceau)

Wychodząca w Brukseli „La Nation Belge" ogłasza wywiad z Jerzym Clemenceau, z którego podajemy najważniejsze wyjątki:

— A więc tak! — oświadcza indagującemu go dziennikarzowi belgijskiemu, Clemenceau, Piszę książkę, która będzie jedynie i wyłącznie historją moich stosunków z marsz. Fochem. Nie będzie ona miała nic wspólnego z tem, co określa się popularnie mianem wspomnień, czy pamiętników. Nie będę się bawił w opowieści o tem, że Clemenceau urodził się 28-go września w dzień deszczowy, ani opowiadaniem innych równie „sensacyjnych wydarzeń". Wejdę odrazu w samo sedno rzeczy bez żadnych tralala! Rozwinę naturalnie idee i rozważania ogólne. Książka moja nie będzie również historją wojny.

Będę mówił o Fochu, powiem, że był on nad Izerą bohaterem, wspaniałym bohaterem! I inne jeszcze powiem o nim rzeczy. Niektórzy z historyków marsz. Focha wyrządzili krzywdę jego pamięci. Jeden z nich n. p. włożył w usta marsz. Focha słowa: „nie dowodziłem, lecz sugerowałem!" Sugerować w czasach wojny, gdy się jest naczelnym dowódcą armji francuskiej i wszystkich armji sprzymierzonych! Bagatela! Lecz mniejsza z tem!

Amatorzy wielkich petard będą rozczarowani: W książce mojej nie będę mówił źle o nikiem! I bez względu na to, co mógł kiedyś powiedzieć o mnie Foch, jestem skłonny wszystko zapomnieć.

W dalszym ciągu Clemenceau, zaindagowany o to, czy prawda jest iż przypuszczają do niego szturm wszyscy możliwi nakładcy celem wydania jego książki, oświadczył:

— Tak to prawda! Amerykanie ofiarowuią mi całe góry dolarów, abym pozwolił im tylko opublikować moją książkę w Stanach Zjednoczonych na dwa tygodnie wcześniej, zanim ukaże się ona we Francji. Tego jednak nie zrobię, nie mogę tego zrobić, Francuzi mają prawo do pierwszeństwa.

Jaką jest moja metoda pisania? Piszę tak, jak mi myśli przychodzą do głowy, galopem, potem przekreślam i rozpoczynam na nowo. To mniej męczące i w ten sposób znajduje człowiek łatwiej formuły, których potrzebuje. Przedmowę mam już zupełnie gotową; książka ukaże sie prawdopodobnie w grudniu b. r.

Przerwa między służbą kontraktową i stałą

uniemożliwia zaliczenie służby kontraktowej

Prezydjum rady ministrów podaje do wiadomości centralnych władz następujące wyjaśnienie w sprawie wykładni art. 14 ustawy o państw. służbie cywilnej.

W myśl ostatniego ustępu art. 14 tej ustawy, **przerwa między państwową służbą kontraktową, a służbą stałą, uniemożliwia zaliczenie służby kontraktowej do służby stałej**, ponieważ przejście z pierwszej do drugiej nie może być uznane za bezpośrednie.

Postanowienie ostatniego ustępu art. 14 jest **postanowieniem wyjątkowem**, a zatem interpretacja rozszerzająca **nie może być do niego zastosowana**, aczkolwiek za jej przyjęciem w pewnych wypadkach **przemawiają względy słuszności**, np. gdy przerwa była kilkudniowa, względnie 2-tygodniowa i powstała bez winy pracownika. Jednakże przyjęcie interpretacji rozszerzającej umożliwiałoby też zaliczenie służby kontraktowej, mimo istnienia przerwy dłuższej, np. kilkuletniej, ustawa bowiem nie daje żadnego kryterjum do określenia czasu trwania przerwy, oraz mimo powstania przerwy, np. wskutek wypowiedzenia umowy przez pracownika.

Dowolne byłoby również, zdaniem prezydium rady ministrów, przyjęcie, że **przerwa nie stoi na przeszkodzie do zaliczenia służby kontraktowej**, jeżeli w czasie jej trwania pracownik nie posiadał żadnego zarobkowego zajęcia. Okoliczność ta bowiem ze stanowiska ustawy jest zupełnie obojętna.

Do wyjaśnienia omawianej sprawy przyczynić się może również rozważanie **postanowień w ustępie przedostatnim art. 14** cytowanej ustawy.

Jeżeli **zaliczenie służby prowizorycznej** do służby stałej następuje tylko w razie uzyskania nominacji, na stałą w czasie służby prowizorycznej, to niewątpliwie jakkolwiek przerwa uniemożliwia tu zaliczenie.

Niema więc powodu do korzystniejszego traktowania służby kontraktowej, niż służby prowizorycznej, zwłaszcza, że zaliczenie pierwszej jest fakultatywne, a **więc bardziej ograniczone**, zaś drugiej następuje ipso jure.

Wino Naświetlone Lecznicze

TOKAJ Witamin MEDICINAL

pat. Nr. 76—25.

Wzmacnia organizm, zbawienny dla rekonwalescentów i przeto niezbędny w każdym domu.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i składach win.

Reklama „Zeppelina" zawiodła

BERLIN, 17.5. (ATE.) Panuje tu taj wielkie przygnębienie z powodu niepowodzenia lotu Zeppelina. Według ostatnich wiadomości odmówił posłuszeństwo trzeci motor.

Sterowiec, walcząc z wiatrami posuwał się bardzo powoli. O godz. 17.15 min. zakłady Friedrichshafen otrzymały depeszę iskrową, w której jest powiedziane, że Zeppelin jest zmuszony do lądowania na terytorjum francuskim, która nastąpi prawdopodobnie w miejscowości Cuers na południowo - wschodnim od Tulonu.

BERLIN, 17.5. (ATE.) Według otrzymanych tutaj wiadomości sterowiec Zeppelin dokonał lądowania w kilka minut po godzinie 21. Lądowanie odbyło się zupełnie pomyślnie.

Prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zostaną wysłani mechanicy w raz z materjałem celem dokonania naprawy.

P. Prezydent Rzplitej na P.W.K.

Zdjęcie fultograficzne Dostojnego Gościa — Zawody hippiczne na Grunwaldzkich Błoniach

Prasa gdańską wyraża się z uznaniem o Wystawie

POZNAŃ, 17.5. (PAT.) Po zwiedzeniu wystawy rządowej Pan Prezydent Rzplitej udał się do pawilonu Banku Polskiego, w którym powitał go prezes banku dr. Wróblewski i dyrektor Mieczkowski, a następnie do pawilonu ministerstwa komunikacji i sąsiadującego z nim pawilonu ministerstwa poczt i telegrafów w którym p. Prezydent zwrócił szczególną uwagę na urządzenia telewizyjne i na prośbę min. Boernera P. Prezydent wszedł do kamery, gdzie dokonano zdjęć P. Prezydenta, które w drodze fultograficznej rozesłano w świat.

Po godz. 3-ej P. Prezydent wyjechał autem wraz z małżonką na hypodrom na Błoniach Grunwaldzkich, gdzie rozpoczęły się międzynarodowe zawody hyppiczne z udziałem jeźdźców polskich, rumuńskich, amerykańskich i węgierskich

Część jeźdźców polskich oraz ekipa włoska przybywa jutro. P. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego zajął miejsce w przygotowanej loży, nad którą zaciągnięto sztandar Prezydenta Rzplitej. W loży oczekiwali: ksiądz prymas Hlond, minister rolnictwa Niezabytowski, poczt i telegrafów Boerner wiceminister gen. Konarzewski i inni.

Nastąpiło przedstawienie ekip, poczem orkiestra odegrała kolejno hymny państwowe: rumuński, amerykański, węgierski i polski.

W biegu o nagrodę honorową, ofiarowaną przez Prezydenta wzięły udział ekipy: amerykańska, rumuńska i jeden zawodnik węgierski. Pierwsze miejsce zajął kapitan Andrei (Rumunja), drugie kapitan Bełczyński (Polska), trzecie kpt. Mrówiec (Polska), czwartym i dziesiątym podzielili się rotmistrz Trenkwald i porucznik Trąwkowski. P. Prezydent opuścił hipodrom około godz. 5-ej udając się na Zamek, żegnany hymnem narodowym i entuzjastycznymi okrzykami.

GDAŃSK, 17.5. (PAT.) O otwarciu PWK. prasa niemiecko - gdańska zamieszcza naogół krótkie wzmianki. Tylko niemiecko - liberalna „Danziger Ztg." w dłuższym artykule, poświęconym samej wystawie stwierdza, że budynki wzniesione zostały w iście amerykańskim tempie i zaopatrzone we wszystkie najnowsze zdobycze techniki.

Dziennik wyraża się z uznaniem o doskonałej organizacji i podkreśla że nie ulega wątpliwości, iż PWK. utoruje nowe drogi do stosunków handlowych z Polską. Jest ona dowodem olbrzymich wysiłków Polski w ostatnich 10-ciu latach. Ma się tu do czynienia z imponującą wystawą, która musi wywołać zainteresowanie.

Wielka klęska Amanullaha

LONDYN, 17.5. (AW.) Otrzymano też wiadomość z Peschawar, iż w zachodniej części Afganistanu doszło do bardzo krwawych i okrutnych walk między tamtejszemi trzema szczepami. Walki toczono z nieprawdopopobnem wprost okrucieństwem. Okolica jest zupełnie zniszczona.

Zachodzi obawa że walki te przeniosą się na teren Indyj. W związku z tem władze angielskie zmobilizowały na granicy afgańsko - indyjskiej silne oddziały wojskowe.

Według niepotwierdzonych wiadomości Amanullah miał ponieść zupełną klęskę. Jest on podobno osaczony przez zwycięskie wojska Habibullaha. W kołach angielskich przypuszczają, że jest to ostateczna klęska Amanullaha.

Pierwsza wycieczka Polaków amerykańskich na P. W. K.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

Z całego szeregu wycieczek polaków amerykańskich, które przybędą do Polski w związku z PWK. przybywa w dniu 23 bm. z Chicago do Gdyni okrętem Polonia pierwsza wycieczka „Związku rzymsko-katolickiego" w składzie około 600 osób.

Oprócz Poznania zwiedzi ona Warszawę, Częstochowę, Katowice, Kraków, Zakopane i Lwów. W dniu 3 czerwca przybywa również do Gdyni wycieczka polaków z New-Yorku w składzie około 1000 osób.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezamożnych,
CENY LECZNICZE.

Edmund WASILEWSKI
poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryk:
Leonhardta i Bielskich
na płaszcze, garnitury,
oraz jedwabie i wełny na suknie.
Piotrkowska Nr. 152, tel. 44-64

Tysiące radjoamatorów już stwierdziło,
że **lampy, baterje, głośniki,** i wszelkie części aparatów najlepiej nabywa się w zakładach
„NO-RAD"
Gdańska 12, (róg Konstantynowskiej). Telefon 71-71.

Prowokacja policji litewskiej spaliła na panewce

Student Wasilius nie umarł lecz milczy zawzięcie

Uczestnicy zamachu na Waldemarasa uciekają na Łotwę

KOWNO, 17.5. — Student Wasilius, aresztowany pod zarzutem dokonania zamachu na Waldemarasa, wbrew pogłoskom, rozsiewanym przez policję polityczną, żyje i milczy zawzięcie.

Policja polityczna sądziła, że wiadomością o śmierci Wasiliusa zdoła sprowokować innych aresztowanych do zwalenia całej winy na Wasiliusa, a tem samem przyznania się do współwiny.

Sędzia śledczy Leonas przeprowadził powtórną konfrontację Werbickasa z Wasiliusem. Werbickas ponownie stwierdził, że przypomina sobie jaknajdokładniej, iż Wasilius wystrzelił do Gudinasa, następnie zaś próbował strzelić do Waldemarasa, lecz w tym momencie rewolwer mu się zaciął.

RYGA, 17.5. (Tel. wł.) „Jaunakas Zinas" dowiaduje się z nad granicy łotewsko - litewskiej, że wczoraj kilka osób uzbrojonych w rewolwery zamierzało przekroczyć litewsko-łotewską granicę. Gdy policja usiłowała osobników tych zatrzymać, przywitali policję gradem kul rewolwerowych. Wśród uciekających na terytorjum litewskim znajdowali się zamachowcy Budelis i Bulota.

Rząd litewski zwrócił się z poufną prośbą do władz łotewskich o wyśledzenie grupy, która przekroczyła granicę i wydania ich Litwie.

KOWNO, 17. 5. (PAT). Policja kryminalna wydała dzisiaj dla przedstawicieli prasy pierwszy komunikat oficjalny o śledztwie w sprawie zamachu na Waldemarasa.

Z komunikatu wynika, że zamach był dziełem studentów uniwersytetu kowieńskiego. Strzały do premjera i jego otoczenia dane były przez trzy osoby. Nazwiska sprawców zamachu ustaliła policja krótko po zamachu. Jeden ze sprawców, Aleksander Wasilius, został aresztowany. Wasilius oddał pierwszy strzał i uważany jest za głównego sprawcę zamachu. Drugim jest niejaki Bołłota, trzecim Marcin Gudolis. Obaj są poszukiwani przez policję.

Prócz tych trzech współwinnych było jeszcze wiele osób, z których część zdołano aresztować. Śledztwo wyjaśniło, że w czasie zamachu prócz trzech głównych winowajców, znajdowało się w teatrze wiele innych osób, których celem było wywołanie paniki wśród publiczności, aby dać możność ucieczki sprawcom.

KOWNO, 17.5. (Tel. wł.) Pod dozorem policyjnym i stale śledzeni są przywódcy socjalistów, mimo, że niektórzy zwolnieni zostali z aresztu nie wolno im opuszczać miejsca zamieszkania. Pozatem jeszcze trzymany jest pod dozorem prof. Zalgauskas, główny przywódca organizacji „Ateitininkai" stojącej pod wpływem chrz.-demokracji oraz senior korporacji akademickiej Luszies.

KOWNO, 17.5. (Tel. wł.) Obecny szef sztabu generalnego wojsk litewskich, zwolennik Waldemarasa postawił pod dozór policyjny b. szefa sztabu generalnego Plechawiciusza a wraz z nim szereg oficerów w ogólnej liczbie 15. Pod dozór policyjny został też postawiony a następnie nawet aresztowany generał Krigolunas - Głowackis; był on w grudniu 1926 jednym z głównych inicjatorów przewrotu, który wyprowadził na czele państwa Waldemarasa.

Pangalos znów uwięziony

PARYŻ, 17.5. (ATE.) Donoszą z Aten, że były dyktator grecki generał Pangalos oraz dwaj inni generałowie, którzy brali udział w jego rządzie, zostali dziś ponownie aresztowani.

Będą oni oskarżeni o zawarcie wysoce szkodliwych dla państwa umów. Proces Pangalosa oraz jego 2 spólników rozpocznie się w lipcu roku bieżącego.

Przyjaźń litewsko-niemiecka psuje się

KOWNO, 17.5. (ATE.) W litewskich kołach politycznych krążą pogłoski, że poseł niemiecki w Kownie Morach ma być odwołany ze swego stanowiska.

Znawcy kupują
tylko
Patentowane łóżka polowe
marki **„PALMA"**

Zagranicę Darmo i Bez Paszportu
wyjechać może każdy, kto kupi los LOTERJI Ligi Morskiej i Rzecznej za 3 zł., gdyż wśród tysięcy wygranych (automobile, łodzie motorowe etc.), znajdują się wolne jazdy morzem do Kopenhagi i Sztokholmu
Ciągnienie nieodw. 22 maja.

Monarchowie przy zielonym stoliku

Koronowani władcy Europy przewyższali lekkomyślnością „królów hazardu" — Jerzy V. popadł w długi i musiał się bogato ożenić, a Henryk VIII. przegrał dzwon kościelny

W ostatnich czasach dużo pisało się o „królach hazardu", wygrywających ogromne sumy W porównaniu z tymi współczesnymi królami hazardu, nawet sam wielki Kazanowa, niekoronowany król graczy XVII stulecia, który wygrywał i przegrywał w swojem życiu miljony i umarł w nędzy, był daleki od łypu współczesnych graczy.

Wśród prawdziwych królów hazardu historja wylicza cały szereg wybitnych dyplomatów oraz prawdziwych królów angielskich i francuskich.

Słynny angielski działacz polityczny John Blend **przegrał w przeciągu pięciu minut w jednej z londyńskich spelunek karcianych przeszło dwieście tysięcy funtów szterlingów.** Inny ze znanych anglików obracający się w sferach dworskich **jadąc pociągiem, przegrał w ciągu kilku minut sto tysięcy funtów.** Lecz palmę pierwszeństwa wśród królów hazardu winien otrzymać Mazare, który **grał w karty nawet na swem śmiertnem łożu mimo, że był tak słaby, że nie mógł kart utrzymać w ręku, musieli więc je trzymać za niego inni.**

Historja hazardu zna pewną starą damę, która umierając, również grała w hazardową grę, **przegrała do swego partnera cały spadek, który winni byli otrzymać jej spadkobiercy** i wreszcie w ostatnim momencie **czując zbliżającą się śmierć zaproponowała rozegranie partji „o koszta pogrzebu": jeśliby miała przegrać, to koszta pogrzebu** ponosi jej partner.

Dwaj angielscy oraz dwaj francuscy królowie byli do najwyższego stopnia zaciętymi graczami i **pewnego razu ślub królewski doszedł do skutku jedynie z powodu ogromnej przegranej.** Król angielski, Jerzy V, będąc jeszcze księciem Walji **przegrał 800 tysięcy funtów, wskutek czego zmuszony był ożenić się z bardzo bogatą księżniczką Karoliną,** gdyż w przeciwnym wypadku nie byłby w stanie zapłacić swego długu karcianego.

Król Henryk VIII był tak namiętnym graczem, że pewnego razu musiał specjalnie dla gry w karty zastawić swe dochody celne. Opowiadają, że **pewnego razu przegrał on słynny dzwon z kościoła świętego Piotra.**

Samochód w Nowym Jorku

„Nosi się" Cadillac'a — Buicka — Forda. Niestosowanie się do wyboru auta według majątku oraz stanowiska jest niewłaściwe

Uczyliśmy się, jako dzieci w szkole, że w średnich wiekach strój oznaczał godność i stan jego posiadacza. Noszono strój rycerski, mieszczański, chłopski, a ta widoczna oznaka przyjęła się dziś w Stanach Zjednoczonych w stosunku do samochodu. „Nosi się" Cadillac'a, Buick'a, Forda, i uważane jest wprost za nieeleganckie w wysokim stopniu niestosowanie się do wyboru samochodu według środków, które się posiada i stanowiska, jakie się zajmuje. Dobrze sytuowany solidny kupiec nie jedzie Rolls Roycem, ponieważ będzie to uważane za snobizm z jego strony, a znowu człowiek zaawansowany nie śmie się pokazać w Fordzie. Samochód zastępuje dawne obowiązki reprezentacyjne; można mieszkać skromnie, lecz samochód musi mieć pewną, ściśle określoną „klasę". Jest on bowiem kartą wizytową właściciela.

Osobiste przeżycie: Staliśmy, czekając w małym, skromnym aucie naszego przyjaciela przed wielkim i eleganckim magazynem 5-th Avenue. Nagle rozległ się za nami krótki, zwracający uwagę, sygnał i po chwili mały Essex ustąpił grzecznie swe miejsce dużemu, promieniującemu Rols-Royce, któremu zachciało się zatrzymać akurat na tem miejscu. W takich momentach kończy się wolność obywatela amerykańskiego! Każda dyskusja jest tu zbyteczna, gdyż człowiek doświadczony wie, że w określonych miejscach, np. przed bardzo eleganckimi hotelami, małe, skromne auta są niebardzo mile widziane, i że w wypadku nieporozumienia szanse dużego auta są bezporównania korzystniejsze. Cicho opuszcza się swe miejsce i przysięga się... nie zemstę nad dumnym właścicielem Rolls-Royce — to by było zbyt po europejsku! — lecz przysięga się sobie najpóźniej za rok mieć takiego samego Rolls-Royce!

Widać z powyższego, jaką rolę grają te szczególne, maszynowe zwierzęta domowe, i amerykanie uczynili to, że stworzyli własny język swych aut. U nas, znamy tylko „warczące" samochody. W Ameryce one mówią, wymyślają, ostrzegają, stopniują wszystkie te oznaki w zależności od okoliczności chwili. W Ameryce istnieje tylko jeden instrument sygnałowy przy każdym aucie, lecz jakże jest on wymowny! Ciche, ostrzegawcze mruczenie, któ rym jedno auto daje znać o sobie drugiemu!

Lekkie, nieobowiązujące pytanie w stronę ładnej dziewczyny, czy miałaby chęć przejechać się trochę! Ostry, pełen oburzenia ton, gdy jakiś inny kierowca przez nieumiejętną jazdę zagraża bezpieczeństwu innych! I to złe, przeciągłe wycie, gdy przymusowy postój na skrzyżowaniu ulic trwa zbyt długo! Jeśli policjant zatrzymał w ruchliwym jakimś punkcie miasta za nieprawidłową jazdę, będzie sobie przypominał tą sytuację pełen strachu. Stoi taki biedny grzesznik, cel wszystkich spojrzeń w samym środku, podczas gdy cały ruch na chwilę zostaje wstrzymany i z czterech stron spoglądają nań oczy niezliczonych aut. Uprzejma uwaga policjanta jest najmniejszą przykrością. Stworzona sytuacja ma działać sama przez się na „wychowanie". kierowcy na przyszłość. Żadna najbardziej surową wymówka policjanta nie działa tak, jak przeświadczenie o zatrzymaniu kolosalnego ruchu w dużym mieście na dwie minuty w jakimś punkcie.

Również rozwinięta, jak mowa sygnałów, jest mowa znaków. Ponieważ w Ameryce niema automatycznych wskaźników, rolę ich odgrywają ręce. Podczas zimy lub deszczu nie należy funkcja ta do zbyt przyjemnych, lecz jest niezwykle interesujące to, jak przy pomocy krótkich niepozornych znaków ręki olbrzymi ruch jest regulowany przez policję. Amerykański policjant zdradza ogromną znajomość rzeczy i bardziej kieruje się własnym rozsądkiem, niż martwemi przepisami.

Po wieku policjantów poznać punkt: Na punktach trudnych do regulowania stoi policjant nierzadko o siwych włosach, którego spokojne opanowanie i niebywała rutyna predysponuje na tak odpowiedzialne stanowisko bardziej niż młodociany zapał.

Cały świat zna postać amerykańskiego policjanta, który bez namysłu zatrzymuje cały szalony ruch, by przeprowadzić dziecko pewnie przed drżącemi ustajoną siłą maszynami. Usiłowano także i na tem polu ośmieszyć przesadną uprzejmość amerykańską względem kobiet i dzieci! Kto jednak to przeżył, sądzi o tem inaczej. To jest więcej, niż zwykła uprzejmość, która pozwala cierpliwie czekać tym wszystkim niecierpliwym, spieszącym się ludziom interesu. To, co ich zatrzymuje, to jest gest pełen szczerego serca. Buczący, twardy, szalony ruch olbrzymiego miasta wstrzymuje na chwilę oddech, by pozwolić tryumfować ludzkości! Tylko na chwilę! Lecz ta chwila pokazuje, że wiadomo, gdzie panowanie maszyny kończy się bezapelacyjnie!

Ise Gropins.

Szkoła dziennikarska

zachowuje charakter wyższej uczelni prywatnej pod opieką rządu

W życiu jedynej u nas uczelni dziennikarskiej w Warszawie zaszła zmiana. Szkoła otrzymała statut zatwierdzony przez p. ministra oświecenia, na podstawie którego, rząd będzie miał możność roztoczyć nad nią kontrolę i opiekę. Odtąd wyższa szkoła dziennikarska padlega nadzorowi p. ministra, bez pośrednictwa podwładnych mu organów. Dyrektora, jego zastępcę profesorów i wykładowców, wybranych przez radę naukową, zatwierdza p. minister. Protokóły posiedzeń Rady Naukowej, programy, etc., muszą również być przedkładane najwyższemu zwierzchnikowi magistratury oświatowej. Przy egzaminach dyplomowych reprezentować będzie p. ministra delegat rządu. W istocie swojej zachowuje zatem uczelnia charakter wyższej szkoły prywatnej, uzależnionej wszelako od rządowej władzy nadzorczej. Ingerencja jej w danym wypadku opiera się na podstawach znacznie silniejszych i rozleglejszych, niż np. na szkołę nauk politycznych lub wolną Wszechnicę Polską. To zupełnie zrozumiałe. Tak ważna kuźnia pedagogiczna, mająca kształcić ludzi o wysokiem poczuciu sumienia i wpływów na bieg opinji publicznej, a przedewszystkiem rozwoju myśli państwowej, jest instrumentem szczególniej czułym. Osobistości kierownicze ministerstwa zrozumiały doniosłość sprawy, i nadały jej bieg właściwy. Nareszcie po długich zmaganiach się, po prowdziwej Golgocie trudności, przebłyśnie lepsze jutro dla młodej instytucji, krzewicielki władzy prasowej. Jak słychać, nastąpi znaczna zmiana programu, rozszerzenie przedmiotów zawodowych, powołanie nowych wykładowców. Obecnie czas, aby i redakcje uznały niepospolite znaczenie placówki a uznawszy, zechciały ją poprzeć i uczynić źrenicą w własnem oku.

Bogate żniwo Kasyna w Monte Carlo

Szulerzy świata przegrali w niem 80 milj. franków

„United Press" donosi z Monte Carlo, że pomimo przebytej operetkowej rewolucji i ciągłych narzekań na złe interesa, kasyno gry w Monte Carlo uzyskało w r. ub. piękny dochód 80 miljonów franków. Ten bilans jest bezwątpienia sprzeczny z narzekaniem Monakijczyków, którzy wciąż ubolewają nad upadkiem Monte Carla.

W porównaniu z ubiegłymi laty jest rok 1928 bezwątpienia jednym z najlepszych w historji kasyna. Gracze zostawili przy stolikach 114.152.615 franków, z których więcej niż połowa jest czystym dochodem kasyna.

Z powyższej kwoty książę Monako dostaje sumę, równającą się 8 milj. zł. Kasyno opłaca wszystkie podatki, jakie wogóle w tem małem państewku istnieją. Poza tem uchwalono dywidendę w kwocie 650 franków od każdej akcji.

Wszelkie
Zioła lecznicze
poleca **APTEKA**
D-ra Farm.
R. Rembielińskiego
w ŁODZI, ul. Andrzeja Nr. 28
telefon 49-91.
UWAGA: Apteka przyjmuje mocz do analizy.

H. F. MALTBY.

Sprytny mężczyzna

Pociąg londyński dotarł do małej stacji Scheepegate-on-Sea i zatrzymał się tak gwałtownie, że Mark Smithers, jedyny pasażer 1-ej klasy, obudził się.

Ziewnął przeciągle, następnie otworzył okno i wyjrzał.

Deszcz lał jak z cebra. Mark wziął swą walizkę i wyszedł z przedziału.

Teraz po swoim przybyciu, zapytał się w duchu siebie samego, co on tu robi?

Wakacjami nie mógł swej podróży nazwać.

Była to poprostu ucieczka.

Przez zwykły przypadek dowiedział się, że żona go zdradziła i że on Mark Smithers, jej prawy małżonek, nie był jedynym mężczyzną w jej życiu. Doszło naturalnie do gwałtownej sceny przy końcu której Mark spakował swą walizkę i wyjechał. Zupełnie przypadkowo więc wsiadł do tego pociągu i przybył do owej zapadłej miejscowości kuracyjnej.

Bez pośpiechu więc wysiadł z wagonu i ostatni wyszedł z dworca.

Miał właśnie zamiar kazać się odwieść do jakiegoś hotelu, gdy nagle jakaś kobieta zwróciła się do niego.

— Przepraszam pana — mówiła — czy nikogo już niema w pociągu?

Spojrzał na nią z ciekawością. Była to młoda, zgrabna co najwyżej dwudziestoletnia blondynka. Co jednak najbardziej zwróciło jego uwagę to wspaniałe oczy. Duże okrągłe i niebieskie, jak morze w wiosenny ranek.

Mark zdjął kapelusz. — Co proszę? — zapytał. Powtórzyła pytanie. Głos miała bardzo miły. Zdawała się być jednak zmartwioną. — Czy pani oczekuje kogoś, — zapytał. — Tak. Męża mego. — odpowiedziała.

Była więc zamężną, choć wyglądała tak młodo.

— Pisał mi, że dziś przyjedzie,— mówiła.

— Może zasnął w jakimś przedziale.

Czy nie chciałby pan sprawdzić? Mark był tą propozycją zachwycony. — Gdyby pani poczekała tu chwilkę — rzekł — chętnie pójdę sprawdzić. —

Czekała obok jego walizki, no zaś zaglądał do każdego przedziału, pełen nadziei, że nikogo nie znajdzie. Doszedł w ten sposób do ostatniego wagonu i nikogo nie znalazł.

— Obawiam się, że nikogoniema, — rzekł. — Boże, — rzekła. — Cóż ja teraz poczne. — Niech pani nie bierze tego tak tragicznie. Prawdopodobnie spóźni pociąg, — rzekł Mark.

— Nie, nie! — westchnęła. Coś podobnego przeczuwałam. Nastąpiła pauza. Zastanawiał się co robić lub co powiedzieć. Wkońcu rzekł. — Czy pani tu mieszka? — O nie, — odpowiedziała. — Przybyłam tu dopiero wczoraj. Mieszkam w Hotelu Castle, — ciągnęła dalej, — wzięła pokoje dla mnie i dla męża, a teraz opuścił mnie, — dodała z rozpaczą.

— Nie stało się żadne nieszczęcie, — rzekł Marek.

— Pan nie jest kobietą. Pan tego nie rozumie. Pan nie wie jak patrzą na samotną kobietę w hotelu. — Marek skinął tylko głową, potakując.

— Widzi pan, — rzekła — powiedziałam, że idę męża mego sprowadzić. A gdy teraz przyjdę, bez niego, pomyślą o mnie coś najgorszego,

— Czy pani tu mieszka? — zapytał, zapominając, że raz to pytanie już zadał.

— Nie — odpowiedziała. — Przybyłam na parę dni tylko. —

— Na wakacje? — zapytał.

— Miałam wiele trosk w domu, — rzekła ze smutkiem — więc wyjechałam, aby zapomnieć o nim.

Dziwił się jak bardzo jej historja przypomina mu własną.

— Rozumiem panią, — rzekł, — sam też miałem wiele trosk. —

— No, ale ja pana za długo zatrzymuję, — zauważyła. — Dziękuje panu i dobra noc.

— Niech mnie pani jeszcze nie żegna, — rzekł. — Mieszkam także w hotelu Castle.

— Rzeczywiście! — zawołała. — Cóż za przypadek? — Prawda? — rzekł Marek, który pięć minut przedtem nie wiedział, że podobny hotel istnieje.

Wynajął więc dorożkę; bardzo był zadowolony, że niema auta, które zbyt szybko dotarłoby do celu.

Pomógł jej wsiaść. Twarzy jej nie widział, lecz słyszał, jak płakała. Wóz ruszył. Czy istotnie oparła się o niego, czy też mu się zdawało?

Objął ją. Nie broniła się wcale. Przyciągnął ją więc bliżej i pocałował.

— Ale co pan robi? — zapytała.

Pocałowałem ją jeszcze parę razy.

Następnie opowiedziała mu swoją historję.

Nazywa się Mary, lecz powszechnie nazywają ją Maja. Po mężu nazywa się Dorking. Mieszka w Sunbition. Przed paru miesiącami wyszła za mąż. Po powrocie z podróży poślubnej, przekonała się, że mąż ją zdradza. Dzisiaj przeżywa kryzys. Obiecała przebaczyć mężowi o ile powróci do niej.

Obiecał jej to, lecz słowa nie dotrzymał.

Marek próbował ją uspokoić, opowiadając własną historję.

Wóz zatrzymał się przed hotelem.

Wysiedli. Marek wszedł odrazu do biura hotelowego.

— Moja żona prawdopodobnie powiedziała, że dziś przyjadę, — zapytał chytrze.

— Czy to pan Dorking, — zapytał portjer.

— Tak — odpowiedział Marek.

— Pan będzie łaskaw wpisać się do księgi.

Marek wpisał „Jan Dorking z Surbition", zwrócił się w stronę swej małej przyjaciółki, chcąc jej coś powiedzieć, ale jej nie było.

Wszedł więc do swego pokoju, by się odpowiednio przebrać.

Gdy po pięciu minutach zszedł, zapytał portjera czy nie widział żony.

Portjer spojrzał zdziwiony i rzekł — Pojechała przecież. —

— Dokąd, — spytał Marek.

— Na dworzec, — odpowiedział portjer; — chce zdążyć na pociąg 8.48 do Londynu.

— Zapomniała czegoś, — rzekł Marek — czy niema gdzieś auta w pobliżu? — Wątpie, — rzekł portjer. — Lecz nawet autem pan nie zdąży. —

Marek nie wiedział co począć.

— Czy rachunek żony ureguluje pan zaraz czy jutro, — zapytał portjer.

Rachunek żony? zapytał Marek. — Tak — 43 funty i siedemnaście szylingów. Była tu przecież dwa tygodnie. Piła przytem dużo szampana.

Marek milczał. Miał do wyboru albo przyznać się, że podał obce nazwisko albo płacić.

Zapłacił więc...

Co dzień niesie?

MAJ
18
Sobota

Dziś:
Feliksa K.

Jutro:
Zielone Św.

Wschód sł. 4,16
Zachód sł. 19,56

Dokąd pójść?

Teatr Miejski: — Dziś premjera 3-aktowej komedji Johna Larric'a „Gorączka nafty" z M. Zniczem w roli głównej.

Jutro powtórzenie dzisiejszej premiery.

Teatr Kameralny: — Dziś i jutro 3 aktowa komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże".

TEATR LETNI.

Dziś otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie Staszica. Na inaugurację otwarcia dana będzie wesoła satyra Kątajewa „Kwadratura koła". Początek o godz. 9-ej.

Powrót tramwajem zapewniony.

W obydwa dnie Zielonych Świąt o godz. 4 popoł. wystawione będą dwa przedstawienia dla dzieci. Grana będzie wesoła i barwna 3-aktowa bajeczka „Zaklęta żaba i Jaś chwat". Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

Teatr Popularny: — Dziś premiera niezwykle interesującej sztuki L. Andrejewa „Dni naszego życia".

Jutro popoł. i wieczorem powtórzenie premjery.

KINOTEATRY.

Casino: — Miłość Kozaka.
Corso: — Sokół Prerji.
Grand-Kino: — Żony Szalone.
Luna: — Kariera Panny Dodo.
Odeon: — Dom pod czerwoną latarnią.
Oświatowy: — Świerszczyk.
Splendid: — Kochanka Rozwolskiego.
Wodewil: — Dom pod czerwoną latarnią.

Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskich (ul. Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

Rocznik 1908
Kto dziś staje do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dniu powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach na literę: R.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: S, T.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B. (czasowo niezdolni), zamieszkali w obrębie 13-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U W Z.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadać dokumenty osobiste.

W dniu jutrzejszym jak również i w poniedziałek komisję poborowe są neiczynne. (r.)

Rejestracja cudzoziemców

Dziś winni się stawić do rejestracji w Starostwie Grodzkiem (Kilińskiego 152) wszyscy cudzoziemcy zamieszkali na terenie m. Łodzi o nazwiskach na literę: U.

Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się w Starostwie łódzkim (Piotrkowska 100) dziś o nazwiskach na litery: W—Z.

Rejestrujący winni przynieść ze sobą dowód osobisty stwierdzający ich tożsamość osobistą i przynależność państwową oraz 2 fotografje z ostatnich czasów.

Na pograniczu życia i śmierci

Straszliwe pokłosie gruźlicy i raka — W ciągu jednego dnia umiera przeciętnie 23 łodzian

Pocieszającym jednak objawem jest stały wzrost liczby urodzin

Świeżo opracowana statystyka śmiertelności za rok ubiegły rzuca ciekawe światło na przyczyny zgonów łodzian.

Z pośród chorób, które trapią ludność naszego miasta **największe spustoszenie powoduje gruźlica.**

Rozwój gruźlicy pozostaje w ścisłym związku z warunkami życiowemi szerokich mas ludności, przyczem decydującą rolę odgrywają tutaj stosunki mieszkaniowe oraz kwestja odżywiania się.

Pod tym względem życie mas robotniczych w Łodzi przedstawia obraz nędzy i rozpaczy.

Nic więc dziwnego, że śmiertelność na gruźlicę jest znaczna a w stosunku do lat ubiegłych stale się wzmaga.

W roku 1928 zmarło w Łodzi na gruźlicę płuc 1337 osób, na gruźlicę mózgu i opon mózgowych 163 osoby, na gruźlicę innych narządów 72. W ciągu jednego zatem roku gruźlica pochłonęła 1572 ofiary.

Po gruźlicy najgroźniejszem w skutkach okazało się zapalenie płuc na które zmarły w r. ub. 942 osoby.

Należy zaznaczyć, że zarówno na gruźlicę jak i na zapalenie płuc w **90 proc. umierają robotnicy, a około 10 proc. stanowią urzędnicy i pracownicy biurowi, pozostałe zaś 2 proc. rekrutują się z innych zawodów.**

Trzecie miejsce w statystyce śmiertelności zajmują choroby serca, na które w roku ubiegłym zmarło **907 łodzian.** Jest to cyfra niewątpliwie bardzo wysoka.

Z kolei następują choroby żołądka i kiszek, które w roku ubiegłym spowodowały śmierć 531 łodzian.

Nie mniej groźny jest ustawiczny wzrost śmiertelności w skutek raka W roku 1928 zmarło na raka 452 osoby.

Na zapalenie opon mózgowych zmarło 153 łodzian, a wskutek udaru mózgowego 174 osoby.

Liczba zmarłych wskutek choroby nerek i innych dróg moczowych wynosi 149.

Występująca w ostatnich latach z dość dużą siłą — grypa pociągnęła za sobą w roku ubiegłym 95 wypadków śmiertelności.

Zastraszającą jest również śmiertelność niemowląt. W roku ubiegłym zanotowano 592 zgony.

Na uwiąd starczy zmarło w roku 1928 — 385 osób.

W statystyce śmiertelności poczesne miejsce zajmują również samobójstwa i zabójstwa. W roku 1928 zanotowano **37 zgonów, wskutek zabójstwa i 105 wskutek samobójstwa.**

W ogólnym zestawieniu statystyka łódzka za rok 1928 **wykazuje 8,198 zgonów, co oznacza, że średnio dziennie umiera w Łodzi około 23 osób. Sama tylko gruźlica zabiera w Łodzi co dzień 4 do 5 ofiar a drugie tyle pochłaniają inne choroby narządów oddechowych.**

Podkreślić należy, że w roku 1928 zarejestrowano w Łodzi 10,878 urodzeń, a **zatem liczba urodzeń była o 2,680 wyższa od zanotowanej w tym samym czasie liczy zgonów.**

Stan—ra.

W obronie 8-godzinnego dnia pracy

Przedzalnia „Wierzbowianka" przed sądem pracy

Kilkakrotnie stawał już przed sądem pracy w Łodzi kierownik przędzalni „Wierzbowianka", mieszczącej się przy ul. Wierzbowej 18, Leopold Falkenberg karany był wysokiemi grzywnami za stałe zatrudnianie robotników w przędzalni po 12 godzin na dobę, a szczególnie w porze nocnej. Niewiele pomogły grzywny skoro kierownik przędzalni „Wierzbowianka" nadal zatrudniał robotnice i robotników ponad 8 godzin. Stanął on wczoraj przed sądem pracy z oskarżenia inspektora pracy, który zarzuca mu, że w dniu 1 marca b. r. zatrudniał robotników wnocy i zmuszał do pracy po 12 godzin na dobę.

W oskarżeniu swem inspektor pracy zwraca uwagę sądu, że firma „Wierzbowianka" karana była już kilkakrotnie za nieprzestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy. W dniu rozprawy na wokandzie znalazły się jednocześnie cztery akty oskarżenia. W pierwszym wypadku sąd pracy po rozpatrzeniu sprawy skazał niepoprawnego kierownika firmy „Wierzbowianka" za zatrudnianie robotników ponad normalną ilość godzin na 1000 zł. grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu i pokrycie kosztów sądowych w wysokości 100 zł. W następnej sprawie Leopold Falkenberg ukarany został grzywną 500 zł. z zamianą na 2 miesiące aresztu i pokrycie kosztów sądowych, wreszcie za podobne przewinienia sąd pracy skazał kierownika firmy „Wierzbowianka" na 300 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu i pokrycie kosztów sądowych w wysokości 30 zł. W ostatniej sprawie Leopold Falkenberg ukarany został grzywną 1000 zł. z zamianą na trzy miesiące aresztu i pokrycie kosztów sądowych w wysokości 100 zł. Przeciwko temu ostatniemu wyrokowi ukarany Falkenberg wniósł apelację do sądu okręgowego, prosząc o zmniejszenie grzywny. (p)

Strajk fryzjerów łódzkich

Strejkuje 98 proc. pracowników

Od dłuższego już czasu, gdyż od grudnia ub. r. panował między cechem majstrów fryzjerskich a pracownikami fryzjerskimi zatarg na tle ekonomicznem. W grudniu ub. roku pracownicy fryzjerscy wysunęli żądania podwyżki płac, załatwienia sprawy urlopów, pośrednictwa pracy i inne. Cech majstrów fryzjerskich opierając się na powyższych żądaniach pracowników podwyższył cennik fryzjerski o 20 proc co w tym samym stosunku zwiększyło zarobki pracowników fryzjerskich pracujących na procenty, lecz nie poprawiło bytu pracowników otrzymujących stałe pensje.

Pozstałe postulaty obiecał cech majstrów fryzjerskich załatwić w styczniu, lecz obietnicy nie dotrzymał, wobec czego w dniu 1 maja pracownicy fryzjerscy ponowili w zdecydowanej formie swe żądania zapowiadając, że w razie nie załatwienia ich postulatów przez cech majstrów fryzjerskich, rozpoczną strajk.

Cech majstrów fryzjerskich solennie zapewnił że odbędzie wspólną konferencję z pracownikami fryzjerskimi w dniu 14 maja, lecz na zapowiedzianą w tym dniu konferencję przedstawiciele cechu nie przybyli, wobec czego pracownicy fryzjerscy rozpoczęli strajk. Strajk objął 98 proc. wszystkich pracowników.

B.

Przed likwidacją strajku kominiarzy

Jak wiadomo już od dwóch dni trwa w Łodzi strajk pracowników kominarskich. Miastu z tego powodu zagrażać może poważne niebezpieczeństwo, gdyby strajk ten przedłużał się, ponieważ nieoczyszczane kominy mogą stać się powodem pożarów.

Rozumiejąc sytuację władze miejskie i inspektorat pracy zamierzają zwołać konferencję zainteresowanych w sporze stron i wpłynąć na nie w kierunku szybkiego zlikwidowania strajku. (p)

Magistrat podwyższa opłaty budowlane

Tłomacząc się podrożeniem... robocizny i materjałów budowlanych

W związku z podrożeniem robocizny i materjałów budowlanych pobierane obecnie przez inspekcję budowlaną opłaty od kosztorysów budowy, obliczane na podstawie kosztów budowy 1 m. sześc. muszą być również odpowiednio zmodyfikowane.

Na posiedzeniu czwartkowem magistrat postanowił podwyższyć zasadnicze normy jednostkowe kosztów budowy, przy zachowaniu stosunku procentowego, uchwalonego przez radę miejską w dniu 10.6 1926 roku.

W szczególności obowiązywać będą przy ustalaniu opłaty budowlanej następujące normy jednostkowe (koszt 1 m. sześc.); 1) murowane budynki mieszkalne frontowe — 50 zł.; 2) murowane budynki mieszkalne — oficyny — 45 zł.; 3) budynki gospodarcze — 25 zł.; 4) murowane budynki fabryczne o stropach ogniotrwałych — 35 zł.; 5) murowane budynki fabryczne o stropach nieogniotrwałych — 30 zł.; 6) murowane budynki willowe — 60 zł.; 7) drewniane budynki mieszkalne frontowe — 40 zł.

Za udzielenie pozwoleń na budowę budynków fabrycznych, przemysłowych, handlowych, will i pałaców opłaty wynoszą 4,5 pro mile sumy kosztorysowej; za takież pozwolenie na budowę domów wyłącznie mieszkalnych 1 pro mile sumy kosztorysowej.

Kradzież manufaktury

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy zakradli się przy pomocy wytrychów do składu manufaktury przy ul. Cegielnianej 23 skąd skradli znaczną ilość towaru watości około 15.000 zł.

Kradzież spostrzeżono dopiero nad ranem.

Natychmiast powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania za złoczyńcami. Właścicielem składu manufaktury jest p. Reiss. (p)

RADJO.

PROGRAM WARSZAWSKI
Sobota.

11.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo- meteorologiczny.

12,10 — 13,00 Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 — Kom.: roln., meteorolg., oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.

13.15—14.50 — Przerwa.

14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.

15.10 — Transmisja pieśni majowych z wieży Marjacikej w Krakowie.

15.35 — Komunikat samorządowy.

15.50 — „Kącik artystyczny L. Si G.".

16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.

16.45—17.00 — Przerwa.

17.00 — Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Ogrody działkowe a kultura miast

17.25 — Przechadzki artystyczne po Warszawie.

17.55 — Słuchowisko Sieroszewskiego p. t. „Latorośle".

Transmisja z Krakowa.

18.50 — Rozmaitości.

Występ p. J. Warneckiego.

19.10 — „Radjokronika".

Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.

19.35 — Nadprogram i komunikaty.

Godz. 19.56—20.00 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.

20.00 — Transmisja z Poznania, w przerwie komunikaty teatrów miejskich.

Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT., policyjny i sportowy oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

23.00—24.00 — Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

OTWARCIE HELENOWA.

Dziś o godz. 5 popoł., nastąpi otwarcie sezonu letniego najmilszego zakątka Łodzi parku Helenowa. Spragnieni Łodzianie świeżego powietrza kulturalnej rozrywki niewątpliwie spędzą zielone święta w Helenowie. Dziś, jutro i pojutrze od godz. 5-ej popoł. odbędą się koncerty popularne pod dyr. Reinholda Telga, zaś jutro, w niedzielę i poniedziałek od godz. 11-ej przed poł. poranki muzyczne. Wykonane będą utwory najpopularnieiszych kompozytorów polskich i zagranicznych.

Magistrat nie uznaje zarobków „na raty"

Związki zawodowe interwenjować będą w ministerstwie pracy

Jak już donosiliśmy, związek „Praca" zwrócił się do magistratu z żądaniem uruchomienia wszystkich robót miejskich i przyjęcia do pracy wszystkich robotników sezonowych, wysuwając jednocześnie swój projekt „regulacji zarobków" na raty.

Onegdaj sprawa powyższa była przedmiotem obrad magistratu, który po zapoznaniu się z projektem postanowił żądania powyższe załatwić negatywnie, motywując to tem, że wobec trudnych warunków finansowych magistrat nie może tworzyć nowych wierzycieli, którym mimo chęci nie będzie mógł należności wypłacić.

Wobec takiego obrotu sprawy, związek „Praca" zwołał na dzień dzisiejszy zebranie wszystkich robotników sezonowych, na którem powzięte zostaną odpowiednie uchwały. Zostaną one przesłane urzędowi wojewódzkiemu.

Niezależnie od tego przedstawiciele robotników sezonowych w powyższej sprawie będą interwenjować w ministerstwie pracy opieki społecznej. r.

Kronika wojewódzka

PAN PREZYDENT RZPLITEJ W KONINIE.

W dniu 15 maja rb. przejeżdżał przez stację Konin w drodze do Poznania na otwarcie P. W. K. Pan Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki.

Na peronie dworca zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz państwowych i komunalnych ze starostą powiatowym p. Władysławem Cichockim na czele, organizacje społeczne, odddziały przysposobienia wojskowego, szkoły oraz oddziały miejscowej straży pożarnej.

Pociąg wiozący P. Prezydenta wszedł na stację przy dźwiękach hymnu narodowego.

W chwili zatrzymania się pociągu u wejścia wagonu, którym jechał P. Prezydent stanęła warta honorowa.

P. Prezydent ukązał się w oknie wagonu, poczem wyszedł na peron.

P. Prezydenta powitał w imieniu powiatu p. starosta Cichocki w otoczeniu przedstawicieli zgromadzonych władz.

Na powitanie wręczyła P. Prezydentowi 10-letnia dziewczynka, uczenica szkoły powszechnej piękny bukiet kwiatów, witając dostojnego gościa milutkiem przemówieniem za które P. Prezydent serdecznie ucałował dziecko w czoło.

O godz. 16 m. 15 pociąg ruszył w dalszą podróż przy dźwiękach hymnu narodowego i entuzjastycznych okrzykach „Niech żyje" zebranych tłumów publiczności. ch.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WIEŚNIACZKI.

Wczoraj we wsi Radliczyn gminy Marchwacz pod Kaliszem zdarzył się tragiczny wypadek. Córka tamtejszego gospodarza 22-letnia Marjanna Pływacz podczas czerpania wody oparła się o studnię. Zniszczona studnia nie wytrzymała naporu i zawaliła się. Marjanna Pływacz wpadła do studni.

Krzyki nieszczęśliwej zaalarmowały domowników, którzy pospieszyli jej na ratunek. Nim jednak wieśniaczkę wydobyto ze studni zmarła. (p)

STRASZNA ŚMIERĆ.

W dniu wczorajszym na odcinku wzosy Dłutów — Wadlew wydarzył się tragiczny wypadek. W kierunku Wadlewa jechał wóz z ładunkiem drzewa, powożony przez 48-letniego Adolfa Rengockiego, zamieszkałego w Bełchatowie.

W pewnej chwili pękła oś u wozu.

Zanim zdezorjentowany wieśniak zdążył uskoczyć w bok, przygniotły go deski. Rengocki zmarł na miejscu. Ciężki ładunek drzewa zgniótł mu klatkę piersiową.

W chwilę później przejeżdżający wieśniacy wydobyli z pod desek trupa tragicznie zmarłego Adolfa Rengockiego i zaalarmowali o wypadku najbliższy posterunek policji.

Oszukańcze praktyki kupieckich korsarzy

Żerują na kryzysie i podkopują egzystencję solidnych firm

Obecna niezwykle ciężka sytuacja gospodarcza powoduje ostatnio coraz liczniejsze upadłości i nadzory większych i mniejszych przedsiębiorstw i placówek przemysłowych i kupieckich. Sytuację tę starają się jednak w pewnych wypadkach wyzyskać nieetyczne jednostki, podkopując w ten sposób egzystencję solidnych firm. Jako przykład tego rodzaju oszukańczych machinacji posłużyć może bardzo charakterystyczna sprawa, która rozegrała się w dniu wczorajszym w wydziale handlowym sądu okręgowego. Na wokandzie sądu znalazło się jednocześnie podanie firmy Z. Rozencwaig o udzielenie nadzoru oraz podanie grupy wierzycieli tej firmy, którzy wystąpili o ogłoszenie tej firmie upadłości.

Jak się bowiem okazuje firma ta która prowadziła od 8 zaledwie miesięcy handel manufakturą przy ul. Nowomiejskiej 18 „nie prowadząc ksiąg handlowych) uchodziła za bardzo zamożną, to też wniesienie podania o nadzór zaskoczyło po prostu licznych wierzycieli tej firmy.

Zwołane przez stowarzyszenie kupców m. Łodzi zebranie wierzycieli stwierdziło, że dłużnik ten przygotował się poprostu z całą premedytacją do bankructwa, starając się nawet po złożeniu podania o nadzór wyłudzić od jednej z firm manufakturę.

W dyskusji wskazano, że dłużnik stara się ukryć część towaru, a to przez niższe oszacowanie swego składu. Akcja wierzycieli doprowadziła do opieczętowania składu, a w dniu wczorajszym sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Żułkwy w składzie sędziów pp. Kaffankego i Szulborskiego ogłosił firmie tej upadłość, poddając Rozencwaiga pod nadzór policyjny.

Ważne dla lokatorów

orzeczenie Sądu Najwyższego

W sporze o wypowiedzenie mieszkania służbowego sąd ma tylko badać, czy stosunek służbowy został rozwiązany, nie zaś, czy rozwiązanie było prawidłowe.

Najem sklepu, w domu, korzystającym z ochrony lokatorów w uzdrowisku nie rozwiązuje się z upływem czasu, na który umowa była zawarta.

Brak pracy lub wogóle nędza wyjątkowa może lokatora zwolnić od obowiązku rozwiązania umowy z tytułu niezapłacenia czynszu, tylko wówczas, gdy lokator wykaże, iż mimo usilnych starań nie zdołał znaleźć zajęcia czy to w swoim zawodzie, czy w zawodzie innym.

W razie stwierdzonej prowokacji ze strony właściciela domu nie można nietaktownego zachowania się lokatora uznać za ważną przyczynę wypowiedzenia.

Rozwiązania umowy najmu, z tytułu posiadania przez lokatora dwóch mieszkań nie można żądać, jeżeli drugie mieszkanie zostało najęte dla rozszerzenia dawnego, ze względu na to, że pierwotne mieszkanie stało się niewystarczającem dla wszystkich członków rodziny.

Przegląd koni

Dziś, w sobotę, dn. 18 maja bm., winny być doprowadzone do przeglądu wszystkie konie z terenu trzynastego komisarjatu policji.

Winni niedoprowadzenia posiadanych koni w wyznaczonym terminie, jakoteż współwinni, karani będą w drodze sądowej więzieniem do lat 3-ch i grzywną do 5.000 złotych.

Zaznaczyć należy, iż w dniu 23 bm. będą mogli doprowadzić do przeglądu konie właściciele, którzy z jakichkolwiekbądź usprawiedliwionych przyczyn nie spełnili obowiązku doprowadzenia w wyznaczonym terminie.

Aresztowanie

świętokradczyni

Wczoraj policja aresztowała niejaką Anielę Baczyńską, którą zatrzymano podczas rozbijania kasetki skradzionej z kościoła.

Przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie ustaliło, że Bałczyńska skradła z kościoła Dobrego Pasterza przy ul. Spacerowej 14 skarbonkę z ofiarami. Ukrywszy skradzioną skarbonkę udała się na pobliskie pola, gdzie usiłowała tam rozbić skarbonkę przy pomocy kamienia.

Podczas tej czynności przechodził obok policiant, który zatrzymał Bączyńską i odprowadził ją do pobliskiego komisarjatu. (p)

Prawa szkół państwowych

dla prywatnych zakładów naukowych

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa oświaty w sprawie nadawania prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym i seminarjom nauczycielskim prawa szkół państwowych.

Rozporządzenie wprowadza do dotychczasowej praktyki głównie dwie zmiany: znosi kategorje szkół otrzymujących prawa „niepełne z zastrzeżeniem", pozostawiając tylko kategorje szkół z prawami pełnemi, niepełnemi i bez praw. Pozatem prawa mają być nadawane aż do odwołania, a nie jak dotychczas na pewien okres czasu.

Wśród warunków, od których uzależnia się nadanie szkole prywatnej pewnych praw państwowych, rozporządzenie podaje: 1) utrzymanie programu i metod nauczania na poziomie odpowiadającym zadaniom gimnazjalnym i seminarjum państwowym, 2) prowadzenie żywej akcji wychowaczej w duchu wyraźnie państwowym. Rozporządzenie określa także zakres obowiązków kierownika szkoły i nauczyciela, sposób przyjmowania uczniów, sprawę pomieszczenia i zaopatrzenia szkoły.

Niebezpieczny złodziej w potrzasku

Okradał kościoły i... marynarzy

W swoim czasie grasował na terenie Łodzi niebezpieczny złodziej, który okradał zwłaszcza kościoły. I tak dokonał kradzieży biżuterii u księdza Kaczyńskiego, następnie w ubiegłym miesiącu okradł kościół Najświętrzej Marji Panny przy Placu Kościelnym oraz zakrystję kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej.

Podczas dochodzenia stwierdzono, że niejaki Kapłan, jubiler zamieszkały przy ul. Nawrot 23 posiada biżuterję kościelną, pochodzącą z wyżej wspomnianych kradzieży. Kapłan wzięty w krzyżowy ogień pytań podał dokładny rysopis osobnika, który mu biżuterję sprzedał. Przyczyniło się to do ujęcia sprawcy.

Aresztowanym okazał się Bronisław Siedlecki zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 76, który podczas dochodzenia przyznał się do inkrymi nowanych mu kradzieży. Niezależnie od tego przyznał się do kradzieży kilku tysięcy złotych u jednego z oficerów marynarki, pozostającego na służbie na statku Tczew w Gdyni. Kradzież tą popełnił podczas swej bytności w Gdyni, gdzie ukrywając się przed okiem władz bezpieczeństwa otrzymał pracę w charakterze palacza na statku.

Aresztowanego osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Ulgowe opłaty

w łaźniach miejskich

Celem uprzystępnienia kąpieli najszerszym warstwom ludności, magistrat postanowił wprowadzić specjalne opłaty ulgowe w miejskich zakładach kąpielowych dla członków związków zawodowych i zrzeszeń społecznych przy nabywaniu bloków ponad 100 biletów. Ulgowe opłaty wynosić będą w I miejskim zakładzie kąpielowym za wannę — zł. 0,80; w II miejskim zakładzie kąpielowym za wannę zł. 0.60.

Bezrobotni członkowie związków zawodowych korzystają z bezpłatnych świadczeń kąpielowych, zaś członkowie kasy chorych — na zasadzie specjalnej umowy — zawartej pomiędzy wydziałem zdrowotności publicznej a kasą chorych.

Zatarg w Tomasz. Fabr. Sztucznego Jedwąbiu

Firma nie chce płacić za godziny nadetatowe

W fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Maz. powstał zatarg pomiędzy administracją fabryki a robotnikami budowlanymi na tle niepłacenia przez firmę ustawowego wynagrodzenia za godziny nadetatowe.

Wspomniana firma zatrudnia stale około 400 robotników. Robotnicy ci stale pracują w godzinach nadetatowych, za które firma od szeregu lat nie wypłaca im ustawowego wynagrodzenia. Interwencje związku „Praca" nie odniosły w tej sprawie żadnego skutku, gdyż firma uchyla się od wypłacenia robotnikom różnicy powstałej wskutek niestosowania się firmy do płac za godziny nadetatowe, według ustawy z dnia 18 kwietnia 1919 r.

Jak się dowiadujemy, związek „Praca" w Łodzi występuje na drogę sądową przeciwko Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu z powództwem, sięgającem około 150.000 zł.

Na sumę tę składają się zarobki całego szeregu robotników za godziny nadetatowe, przyczem niektórzy robotnicy wnoszą pretensje do firmy o zapłatę od 2-ch do 3-ch tys. przepracowanych godzin od roku 1924. (w)

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 17 maja 1929 r.

GOTÓWKA.

Dolary —

CZEKI.

Belgja 123.85
Holandja 358.70
Kopenhaga 237.63
Londyn 43.26.1/4
N. York 8.90
Paryż 34.87
Praga 26.38.1/2
Szajcarja 171.78
Sztokholm 238.22
Wiedeń 125.26
Włochy 46.70
Berlin 212.—

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dyskontowy 122
Handlowy 114.—
Polski 166.—
Bank Zarobkowy 78.50
Sole potasowe 33.—
Częstocice 38.—
Cukier 36.— 37.25
Firley 50.— 50.25
Węgiel 80.—
Cegielski 42.—
Lilpop 36.50 36.75
Modrzejów 27.50, 27.—
Ostrowieckie 89.— 90.—
Starachowice 29.75, 29.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 105.50, 105.75, 105.—
Pożyczka stabilizacyjna 92.75, 92.50
Dolarówka 76.— 74.50
5 proc. konwers. 67
5 proc. konwers. kolejowa 59.
Dolarowa 84.50, 84.75
Kolejowa 102.50
8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94
7-proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 48.25, 49.—
5 proc. m. Warszawy zł. 51.50
8 proc. m. Warszawy zł. 67.— 68.25
8 proc. m. Łodzi 60.—
8 proc. m. Piotrkowa 57.—
10 proc. m. Siedlec 67.—

Pożar składu

odpadków bawełnianych

W dniu wczorajszym I i II oddział straży ogniowej zostały zaalarmowane pożarem w domu Nr. 28 przy ul. Południowej.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że pali się skład odpadków bawełnianych.

Po dwugodzinnej wytężonej akcji udało się ogień ugasić. Prócz nagromadzonych w składzie odpadków bawełnianych spłonęła część dachu Przyczyny powstania pożaru nie ustalone. Straty dość znaczne. (B)

Tydzień Młodzieży Szkół Powszechnych

Inspektorat szkolny wraz z powstałym przy nim komitetem wychowania fizycznego urządza za tydzień szereg imprez, z których dochód będzie przeznaczony na wyjazd dziatwy szkół powszechnych do Poznania.

Pierwszą z tych imprez będzie wielki festyn w Helenowie w niedzielę, dnia 26 maja.

W dniu 30 maja zostanie urządzony dzień znaczka, a w dniu 1 czerwca — dancing.

Zakończeniem tygodnia młodzieży będzie święto wychowania fizycznego.

Przygotowania do tej zakrojonej na wielką skalę imprezy, prowadzone pod kierunkiem zastępcy inspektora szkolnego p. Podulki, są rozpoczęte.

Święto odbędzie się w niedzielę, dnia 2 czerwca na boisku Wojsk. Klubu Sportowego przy Placu Hallera.

Czytajcie „Głos Polski"

Sp. akc. „Fr. Kindermann" prosi o nadzór sądowy

Plan sanacji przedsiębiorstwa ma szanse realizacji

W dniu wczorajszym wpłynęło do wydziału handlowego sądu okręgowego podanie o udzielenie odroczenia wypłat firmie „Przemysł wełniany—Franciszek Kinderman, Spółka Akcyjna" z siedzibą przy ul. Andrzeja 12.

Spółka pod firmą „Przemysł wełniany — Franciszek Kinderman, Sp. Akc.", prowadzi istniejące od 1859 roku, czyli od lat 70-ciu w Łodzi przedsiębiorstwo fabrykacji wyrobów wełnianych, które założone było przez Franciszka Kindermana, a następnie prowadzone było przez jego następców i spadkobierców, wreszcie przeobrażone zostało w spółkę akcyjną.

Pomimo utraty znacznych funduszów obrotowych podczas okupacji niemieckiej w Rosji, właściciele przedsiębiorstwa zdołali je uruchomić i zawarłszy umowy prolongacyjne z wierzycielami zagranicznymi, uzyskali niezbędne bieżące kredyty, dzięki którym przedsiębiorstwo mogło pracować. W drugiej jednak połowie 1928 roku nastąpiło krytyczne załamanie się konjunktury na wyroby włókiennicze.

Przedsiębiorstwo starało się jednak walczyć z piętrzącemi się trudnościami i punktualnie uiszczało swe należności do ostatniego czasu. Ponieważ jednak pierwsze miesiące r. b. nie przyniosły żadnej poprawy w ogólnych stosunkach gospodarczych i wszczęte przez spółkę starania o uzyskanie długoterminowego kredytu nie zostały dotychczas uwieńczone pomyślnym rezultatem, spółka nie posiadając dostatecznych środków gotówkowych na uiszczenie wszystkich nadchodzących płatności, zmuszoną jest zwrócić się do sądu z prośbą o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Bilans firmy przedstawia się następująco: Stan czynny (aktywa): Terytorjum fabryczne 138 tys. 320 zł., budynki fabryczne 963.352 zł., maszyny i urządzenia fabr. 1.427.525 zł., surowce i przędza zł. 610.745.11, towary gotowe i surowe zł. 247.886.11, barwniki i materjały chemiczne zł. 37.398.52, akcesorja, materj. techn., obicia, węgiel i smary zł. 22.418.50, kasa zł. 4.912.49, weksle w portfelu zł. 30.219.53, papiery wartościowe zł. 82.450, urządzenia biura i składu złot. 6.664.50, konie i wozy zł. 11.500, dłużnicy zł. 1.749.55, wątpliwe należn. spisane do zł. 1.—, należności za rekwizycję, spisane do zł. 1.—, koszty organizacji spółki akc. zł. 52.000, strata za 1928 rok zł. 673.703.96, — razem złotych 4.310.847.27.

Stan bierny (passywa): kapitał akcyjny zł. 2.000.000, akcepty bieżące 1.500.289.80, wierzyciele i rachunki bieżące złotych 429.462.56, przedwojenne— zł. 184.506.22, rembursy przedwojenne z.. 8.346.54, inne długi przedwojenne zł. 44.267.15, zaległe podatki zł. 107.575, zaległe komorne zł. 36.400. — Razem złp. 4.310.847.27 gr.

Jak widać z powyższych danych, płynne aktywa wynoszą około 1.030.000 złp., natomiast krótkoterminowe zobowiązania— około 2.100.000 zł.. o ile nie liczyć długów przedwojennych, których spłata prawdopodobnie rozłożona jest na dłuższy okres czasu. Duże są aktywa niepłynne, ulokowane w budynkach i maszynach, które wynoszą złp. 2.500.000. Kapitał akcyjny wykazany jest w bilansie w wysokości 2 milj. złp. Z tego wynika, że w części nieruchomości są ulokowane pożyczki krótkoterminowe. Niezdrowy ten objaw powstał prawdopodobnie z ogromnej straty w roku 1928, która wyniosła blisko 700.000 zł.

W tych warunkach plan sanacji najzupełniej lojalnie i szczerze przyznaje się do zamiaru zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, celem wyrównania zachwianej płynności bilansu.

W tych warunkach udzielenie odroczenia może przynieść firmie ułatwienie przeprowadzenia zamierzonej operacji.

Nowy rozkład jazdy

ważny od 15 maja r. b.

Łódź — Kaliską

PRZYJAZD:		ODJAZD:	
Z Krakowa	7.14	Do Koluszek	8.55
ze Lwowa	9.26	do Lwowa	20.12
Z Koluszek	18.50	do Krakowa i Katowic	22.15
Z Ostrowa	2.46	do Poznania	2.05
Z Berlina (pośp.)	6.28	„	7.50
Z Ostrowa	7.12	„	10.15
Z Ostrowa	8.45	„	12.50
Z Poznania	13.25	do Ostrowa	15.25
„	18.23	„	19.30
„	19.54	do Poznania	21.55
Z Ostrowa	23.15	do Berlina (pośp.)	23.06
Z Warszawy	1.50	do Warszawy	3.02
Z Łowicza	7.28	„ (pośp.)	6.37
„	10.06	„	7.30
„	12.34	„	13.20
„	19.16	„	13.39
Z Warszawy	21.40	do Łowicza	15.50
„ (pośp)	22.58	„	18.41
Z Gdańska	8.05	do Kutna	0.20
Z Kutna	13.15	do Ciechocinka	9.33
Z Płocka	20.02	do Kutna	12.10
Z Kutna	22.01	„	15.15
		do Gdańska	20.35

Łódź — Fabryczna

PRZYJAZD:		ODJAZD:	
Z Koluszek	1.30	do Koluszek	2.00
„	5.05	„	4.15
z Krakowa	6.52	„	6.40
z Koluszek	7.28	do Warszawy (pośp.)	7.45
„	7.50	do Koluszek	8.30
„	8.42	do Tarnobrzegu	10.05
z Andrzejowa (po niedz. i świętach)	9.03	do Koluszek	10.50
z Koluszek	9.54	„	12.05
„	11.12	„	14.20
ze Skarżyska	12.17	„	14.40
z Koluszek	12.47	do Krakowa	15.40
„	14.07	do Skarżyska	16.15
„	16.04	do Koluszek	16.35
z Warszawy	16.25	„	17.35
z Koluszek	17.47	„	18.30
z Tarnobrzega	19.25	do Warszawy	19.05
z Koluszek	20.23	do Koluszek	19.35
z Warszawy (pośp.)	20.42	„	20.31
z Koluszek (w d. świąt.)	21.17	„	21.05
„ „	22.12	„	21.40
„ „	22.52	„	23.15

Silny spadek cen żyta

Od dwuch tygodni prasa handlowa rolnicza alarmuje opinję wiadomościami o gwałtownej zniżce cen żyta, które spadły do poziomu od kilku lat już nienotowanego.

Podczas gdy w maju 1927 i 1928 roku cena żyta na giełdzie w Poznaniu wynosiła około 50 zł. za kwintal, a jesienią roku ub. podczas silnej podaży, spowodowanej świeżemi zbiorami i restrykcjami eksportowemi, sięgała 36—37 zł., obecnie — na przednówku spadła w dniu 1 maja do 32.50 zł.; w okresie zaś ostatnich dwuch tygodni żyto zniżkowało o dalsze 3 złote, dochodząc do 29 zł. za kwintal.

W związku z powyższem nasuwają się poważne refleksje na temat rezultatów państwowej akcji interwencyjnej, która, jak wiadomo, polegała na zakupie znacznej ilości żyta po cenach oczywiście znacznie wyższych (około 35 zł.), niż obecnie osiągalne.

Wiadomości sportowe

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA.

Dnia 19 maja, boisko WKS, godz. 11 — Union — Burza, godz. 17 — ŁKS Ib — ŁTSG.

Dnia 20 maja, boisko ŁKS godz. 11 — Orkan — Widzew, boisko WKS godz. 17 — Turyści — ŁKS (Liga). Pozatem w niedzielę WKS gra z PTC w Pabianicach, a w podziałek Hakoah z Sokołem w Zgierzu.

PIŁKA KOSZYKOWA

Dnia 18 maja, boisko Nowo-Targowa od godz. 16:

Oratorjum—Absolwenci; Orlę — ŁKS; Geyer — Poznański; HKS — WKS.

Boisko Geyera od godz. 16:

Triumpf — ŁTSG; Kadimah — SMP; YMCA — Strzelec, Hakoah —Herta.

Boisko Widzewa od godz. 17:

Hasmonea — Zjednoczone — TUR — Widzew.

Dnia 19 maja, boisko Nowo-Targowa od godz. 10:

HKS — Poznański; Triumpf — SMP; ŁTSG — Absolwenci. Godz. 17: YMCA — Zjednoczone; Hasmonea — Widzew; Hakoah — WKS.

Boisko Widzewo od godz. 10:

Oratorjum — TUR; Orlę — Herta.

Boisko Geyera od godz. 18:

ŁKS — Geyer; KAdimah — Strzelec.

HAZENA.

Wszystkie mecze naboisku WKS

18 maja od godz. 18: Kadimah — Poznański Tur — ŁKS.

19 maja godz. 16: ŁKS — Rodzina Wojskowa.

20 maja godz. 16: HKS — TUR.

Jako przedmecz zawodów poniedziałkowych ŁKS — Turyści rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie drużyn hazeny ŁKS — WKS.

Dzisiejszy jubilat

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie

W dniu dzisiejszym obchodzi zasłużone Łódzkie Towarzystwo Cyklistów swój jubileusz 40-lecia.

W związku z tem, podajemy historję powstania Ł.T.C.:

W roku 1889 członkowie Towarzystwa Cyklistów w Warszawie, znalazłszy się na bruku łódzkim, dokooptowali kilkudziesięciu zwolenników sportu kolarskiego i zapisali do Tow. Cyklistów w Warszawie. Zorganizowany na terenie m. Łodzi Klub przyjął nazwę „Zamiejscowych członków T-wa Cyklistów w Warszawie".

Liczba członków z roku na rok wzrastała i zrodziła się wówczas myśl silniejszego zespolenia, którą wprowadził w czyn członek Zarządu Tow. Cykl. w Warszawie p. Kondradzki, który zorganizował na terenie byłej Kongresówki i Rosji w miejscowościach, gdzie tylko przebywali członkowie Tow. Cyklistów w Warszawie, tak zwane Konsulaty. Wówczas to powstał i Konsulat Łódzki.

W 1912 r. Konsulaty zostały przez władze rosyjskie zamknięte, jako niewygodne dla władz, zespalające w sobie młodzież, która, zaprawiając się w sporcie, hartowała się i duchowo, tłumacząc zamknięcie Konsulatów, jako placówki nieprzewidzianej statutem. Wówczas kilku członków Konsulatu Łódzkiego, mimo prześladowań władz zaborczych, po dłuższych staraniach i zabiegach, uzyskali zezwolenie na otwarcie Klubu pod inną nazwą i statut został zalegalizowany. Chcąc podtrzymać tradycję, Klub przyjął nazwę „Tow. Warsz. Cyklistów w Łodzi", niezależne już jednak zupełnie od T-wa Cykl. w Warszawie.

W roku 1914 T-wo obchodziło w maju XXV-lecie swego istnienia. W roku tym wybuchła wojna światowa, a jej zawierucha rozproszyła po całym świecie członków T-wa, niszcząc prawie że całkowicie 25-letni dorobek— moralnie i materjalnie.

Okupanci w czasie wojny z niechęcią odnosili się do T-wa, jako placówki polskiej, stale czyniąc trudności i stawiając przeszkody, pragnąc doprowadzić do całkowitej likwidacji. Następnie, rok 1920, w którym większość członków wstąpiło w szeregi obrońców ojczyzny, był bardzo ciężki dla Towarzystwa i jedynie dzięki energji kilkunastu osób, oddanych Klubowi, Towarzystwo utrzymało się.

Lata 1921 i 1922 stały się rozwojem dla Towarzystwa. Liczba członków stale zaczęła wzrastać i T-wo zaczęło urządzać na terenie Łodzi imprezy kolarskie, bądź szosowe, bądź też torowe. Specjalną uwagę T-wo zwróciło na uprawianie turystyki kolarskiej, zjednując sobie liczne zastępy nowych członków, wśród których wypłynęły talenty kolarskie.

Ze starszej generacji zawodników, którzy reprezentowali Towarzystwo wymienić należy Włodzimierza Nowickiego, Józefa Ulińskiego, Czesława Cicheckiego, ś. p. Uznańskiego i wielu innych, którzy barwy Klubu okryli licznemi zwycięstwami.

Do młodszej generacji — Pawła Kermena, Antoniego Gabrycha, Wiśniewskiego, Sierpińskiego, Blaua i innych.

W roku 1927 Towarzystwo zmieniło nazwę na „Łódzkie Towarzystwo Kolarskie".

Zasłużeni członkowie Towarzystwa — to pp. Teodor Finster, Bronisław Cichocki (kilkuletni i obecny prezes), Bolesław Knapski i szereg innych, którzy z poświęceniem i zaparciem się samego siebie, borykają się z losem, ażeby w tak trudnych warunkach, w jakich jest Łódź, utrzymać się na należytym poziomie i propagować wśród szerokich mas, ten ukochany sport kolarski, a którym w dużej mierze zawdzięcza Towarzystwo dzisiejszą rocznicę 40-lecia.

Obecny Zarząd Łódzk. Tow. Kolarskiego:

Cichocki Bronisław — prezes, Knapski Bolesław — wiceprezes, Karpiński Mieczysław — kapitan, Binek Walenty i Pladek Albert— zastępcy, Wróblewski Jan — sekretarz, Illinicz Hilarjusz — zastępca, Kermen Paweł — skarbnik, Lancenderfer Antoni — zastępca, Falcman Franciszek — gospodarz, Studzińska Aleksandra i Thum Włodzimierz — zastępcy.

Cochet bije Kożeluha

W praskim turnieju tenisowym Cochet odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Kożeluhem, najlepszym tenisistą zawodowym świata, bijąc go wysoko 6:1, 6:1 6:0. W tym samym dniu George pokonał Macenauera 6:1, 6:3, 1:6, 6:4.

W grach podwójnych Cochet i George wygrali z parą Mencel i Malecek 6:1, 6:1, 6:4, przegrali natomiast z parą Kożeluh i Macenauer 1:6, 5:7.

Nowe władze W. K. S-u

Jak się dowiadujemy, w dniu 16 b. m. o godz. 18-ej odbyło się w lokolu kasyna garnizonowego (Al. Kościuszki 4) pierwsze zebranie konstytucyjne nowowybranego zarządu W.K.S-u.

Poszczególne mandaty zostały rozdzielone w następujący sposób:

Prezes—mjr. Weryński, I-szy wiceprezes—mjr. Habowski, II-gi wiceprezes — mjr. Zabłocki, sekretarz—kpt. Baranowski, skarbnik — ogn. Strom, gospodarz — por. Kuźnicki. Kierownikami poszczególnych sekcji zostali wybrani: kpt. Fiszer — piłki nożnej, por. Woskowicz — gier sportowych, ppr. Sas — lekkiej atletyki, por. Rymler — szermierczej, kpt. Potarzycki—kolarskiej, kpt. Baranowski — jazdy konnej.

Sekcje żeńską powierzono p. Kobielskiej.

Klęska zawodowców angielskich w Wiedniu

Trzykrotny mistrz Anglji z lat 1924/26 poniósł zasłużoną klęskę od mistrzowskiej drużyny Wiednia Admiry. Mimo przegranej anglicy wykazali doskonałe opanowanie techniczne piłki, ale do gry nie wnieśli ani odrobiny ambicji. Admira grała nadzwyczaj ofiarnie i przy równorzędnej grze do przerwy uzyskała prowadzenie ze strzału Siegla. Po pauzie wiedeńczycy znacznie górowali nad przeciwnikiem i zdobyli jeszcze gole przez Schalla i Wagnera. Nie pomyliliśmy się zatem, wyrażając przed paru dniami zdanie, że anglicy traktują swe tournee europejskie jako urlopową wycieczkę.

Ogród przy Restauracji „KOMETA"

Kopernika 46 (Milsza)
Telefon 62-60

Dziś Otwarcie Sezonu Letniego
codziennie KONCERT znakomitego zespołu.

Kuchnia wyborowa wydaje śniadania, obiady, kolacje oraz chłodzące napoje
Piwo z beczki odstałe Anstadta i inne
Bufet zaopatrzony w krajowe i zagraniczne trunki wszelkiego rodzaju.
W razie niepogody koncert na sali.

PARK
HELENÓW

DZIŚ w sobotę dn. 18-go maja 1929 r. o g. 5-ej p. p. **Otwarcie Sezonu Letniego**

Koncert popularny Orkiestry Symfonicznej
pod dyrekcją REINHOLDA TELGA.

W niedziele i święta odbywać się będą od godz. 11-ej do 1 w poł. **PORANKI MUZYCZNE** W razie niepogody koncerty odbywać się będą W SALI HELENOWA

Komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach po ukończeniu koncertu zapewniona. Na miejscu: restauracja kawiarnia i mleczarnia. — Zwierzyniec. — Łódki. — Fontanna. — Wodotrysk. Wodospad. — Koło szczęścia. — **Strzelnica.**

W niedzielę, dnia 19-go maja i w poniedziałek dnia 20-go maja **o godz. 11-ej rano**
PORANKI MUZYCZNE o godz. 5-ej pp. **KONCERTY POPULARNE**

PARK
HELENÓW

DYREKCJE GIMNAZJÓW
Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich
w Łodzi

zawiadamiają, iż wpisy uczniów i uczenic przyjmują kancelarje:

I Gimnazjum Męskiego
przy ul Magistrackiej 21
II Gimnazjum Męskiego
przy ul. Magistrackiej 22
Gimnazjum Żeńskiego
przy ul. Piramowicza 7
w godzinach biurowych.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 20 maja b. r.

Do klasy podwstępnej przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego (ul. Piramowicza 7), chłopców i dziewczęta w wieku od lat 5 i pół.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego
Tow. Szerzenia Oświaty
i Wiedzy Technicznej wśród żydów
w Łodzi Pomorska 46|48
(dawniej pod dyrekcją p. **Szwajcera**).

zawiadamia, że wpisy uczniów przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach biurowych.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas systemem lekcyjnym rozpoczną się dnia 20 maja b. r.

DZIEŃ SZCZĘŚCIA SIĘ ZBLIŻA!!

KAŻDY, KTO NADEŚLE do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184, w Warszawie. ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej do **I-ej Klasy 19-ej Polskiej Państwowej Loterji** wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego **Astrologa Szyllera-Szkolnika,** na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do **P. K. O. za Nr. 16.301,** lub też przekazem pocztowym należności za ćwierć losu **10 zł**, pół losu **20 zł.**, trzy czwarte losu **30 zł.**, cały los **40 zł.** oraz na koszta, pocztowe **25 gr.** (listem poleconym — **75 gr.** Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

Główna wygrana 750.000 złotych!
Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie nastąpi dn. 23 i 24 Maja 1929 r.
O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA! do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Ogłoszenie wyciąć i załączyć.

ROWERY
Zawadzkiego, Kamińskiego i innych oraz różnych marek zagranicznych nabyć można **najtaniej i najdogodniej** w fabrycznym składzie **„Dobropol"** Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 58-61.

Lokale fabryczne
od zaraz do wynajęcia
Kantor ca 3x16 m I piętro 24x16 m
Parter „ 17x16 m Suteryna 17x16 m
ROBERT GUSE
Gdańska 91.

Lodownia Centralna
ul. Piotrkowska 116
ŁÓD
1425—31
dostarcza każdą ilość lodu **do użytku domowego** oraz restauracyj, cukierni t. p. Szybka dostawa. Niskie ceny.
Przy abonamencie miesięcznym — rabat.

OGŁOSZENIA DROBNE

CHARAKTER!
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1508—4

PIERWSZORZĘDNY KRAWIEC.
Wykonuje roboty z własnych i powierzonych materjałów. Pierwszorzędne wykonanie. Dla urzędników państwowych i prywatnych—dogodne warunki. SZ. PROMNICKI, ul. Zawadzka № 26. fr. 1 p. 1564—9.VI

BIŻUTERJA
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 125, w podwórzu. 951

BIŻUTERJĘ
kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrowska 125 w podwórzu, 951

DOM
na rozbiórkę, oraz inne większe domy, sklepy i place sprzedam. Rzgowska 40 Zelcer 1544—10

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Łodzi ogłasza
Przetarg

na wykonanie instalacji ogrzewania centralnego w budującym się gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy zbiegu ul. Narutowicza i pl. Dąbrowskiego.

Przetarg odbędzie się dn. 3 czerwca 1929 r. o godz. 11-ej w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Ogrodowej Nr. 15 róg Zachodniej (pokój Nr. 31).

Oferty pisemne zestawione na otrzymanych w biurze Urzędu Wojewódzkiego egzemplarzach ślepego kosztorysu, z dołączeniem podpisanych warunków przetargu i projektu umowy należy składać lub przesyłać pocztą do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi — Dyrekcja Robót Publicznych w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna winna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona napisem:

„Oferta do przetargu mającego się odbyć dnia 3 czerwca 1929 r. na instalację ogrzewania centralnego w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi"

Oddzielnie należy przedłożyć:

1) kwit na wadjum w wysokości 3 proc. sumy ofertowej w gotówce lub papierach procentowych, mających wartość pupilarną, a ustalonych obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 2 kwietnia 1928 r. (Mon. Polski Nr. 86 poz. 140 z r. 1928) Jako wadjum służyć mogą i inne zabezpieczenia, przewidziane okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 10 września 1927 r. Nr. DOP/5284/III.

2) Deklarację, iż warunki ogólne budowy zatwierdzone przez Ministra Robót Publicznych dn. 24.IV-28 r. Nr. I-1067 i przepisy tymczasowe o robotach i dostawach państwowych, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych dn. 31.VII-1926 r. za Nr. III-396/26 są oferentowi znane i zgadza się, iżby oferta i stosunki prawne nią wywołane, były normowane stosownie do postanowienia tych przepisów.

Termin składania ofert upływa o godz. 11-ej dnia 3 czerwca 1929 r. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej przez Przewodniczącego Komisji Przetargowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom i przepisom tymczasowym o oddawaniu robót i dostaw państwowych, lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Ogólne warunki wykonania robót powyższych oraz przepisy o oddawaniu dostaw i robót w zakresie działania M. R. P. i warunki techniczne można przeglądać w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcji Robót Publicznych (pokój Nr. 28), gdzie również otrzymać można kosztorys ślepy i warunki przetargowe, oraz projekt umowy.

Łódź, dnia 16 maja 1929 r. 1590

ZAKŁAD MEBLOWO-TAPICERSKI STANISŁAWA GABAŁY, ŁODŹ, KAROLA 1,
posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych, stołowych gabinetów, saloników i pojedyńczych mebli. Duży wybór otoman, kozetek, krzeseł i mebli klubowych. Ceny przystępne. Na żądanie daje na spłaty. 1101—16

POKÓJ
umeblowany z całodziennem utrzymaniem lub tylko z obiadami do wynajęcia. Orla 23 m. 22 1598

FRANCUSKIEGO
udzielam tanio i szybko, zwrócić się listownie. Elkes, Narutowicza 11. 1595—19

DYWANY
reperuję. Tkalnia sztuczna, Piotrkowska 92. 1500—V

OTWOCK
na granicy Śródborowa. Konopnickiej № 17. Pensjonat dla Dzieci i Młodzieży Belli Fruchchtówny i Bronisławy Hantowerowej, Willa przebudowana według ostatnich wymagań higjeny i komfortu. Racjonalne odżywienie. Troskliwa opieka pedagogiczna. Lekarz na miejscu. 1587

ZAGINĄŁ
biały pudel odprowadzić za nagrodą. Nawrot 11, Golkowski 1594-19

ZAGINĄŁ
wyciąg z ksiąg stałej ludności wydany przez Magistrat m. Kutna na nazwisko Chaja Rojza Piernik 1584—21

ZGUBIONO
książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U.—Łódź I, na nazwisko Czesława Kacprzaka 1570—18

ZAGUBIONO
książeczkę wojskową oraz kartę mob. na imię Adolf Herman wydaną przez 8 pułk saperów Toruń 1566—18

UWAGA!
Całą Europę otrzymasz na naszym aparacie 5 lampowym **bez żadnej anteny** zewnętrznej i ramowej. Wystarczy tylko przyłączyć aparat do baterji. Na żądanie klijentów ustawiamy na próbę **bezpłatnie**
POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja № 4.

Dr. med.
P. MARKOWICZOWA
chor. skórne, włosów i weneryczne
przeprowadziła się
na ALEJE 1-go MAJA 37
telefon 66-35
przyjmuje od 3—9 wieczor.
Gabinet Kosmet. Lekarskiej

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50.—; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy.
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr.—Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagr. o 100 pr., za zastrzeżone miejscowe dopłaty

Wydawca: Tow. Wydawniczo-Prasowe, Sp. z o. o. Drukarnia „Głosu Polskiego", Łódź, ul. Piotrkowska 86. Redaktor: Władysław Cielecki.